Nr. 82 (358)

WYDAJE: R. S. W. „PRASA"
REDAGUJE KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR. 334-83 334-85 - P. 38 i 39

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA RISCALA 3 - TELEFON 73-36

KATOWICE — WROCŁAW
4 PAŹDZIERNIKA 1948

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 10 - TELEFON 81-88

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY 120 ZŁ
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 - TELEFON 574-79

DYMISJA DLA KPT. ALFUSA

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA RUMUNIĘ USTALI JUŻ KOMISJA TRZECH PZPN





OFICJALNY KOMUNIKAT KOMISJI GŁÓWNEGO URZĘDU KULTURY FIZYCZNEJ I POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Katowice. W sobotę wieczorem specjalna Komisja Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Polskiego Związku Piłki Nożnej której zadaniem było zbadanie sytuacji powstałej w zarządzie Śl. OZPN, zakończyła swe prace i wydała oficjalny komunikat który ma następujące brzmienie:

KOMUNIKAT:

Komisja Polskiego Związku Piłki Nożnej w obecności delegata Głównego Urzędu Kultury Fizycznej po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń i zapoznaniu się z całokształtem zarzutów postawionych niżej wymienionym członkom zarządu Śl. OZPN Wydziału Gier i Dyscypliny oraz Śląskiego Okręgowego Kolegium Sędziów postanowiła:

1) Wobec rezygnacji dotychczasowego prezesa Śl. OZPN mianować z dniem 2-go października 1948 r. ob. Ulewicza Kazimierza, pełnomocnikiem PZPN dla skoordynowania i przeprowadzenia prac Śl. OZPN oraz przygotowania i zwołania w terminie najdalej 3-ch miesięcy nadzwyczajnego walnego zebrania Śl. OZPN.

2) Zdyskwalifikować i usunąć z życia sportowego ob. ob. Dublaszewskiego, Wietrznego, Staworzyńskiego, Smelcerzyka: a) za wrogie klasowo nastawienie do sportu robotniczego, b) za faworyzowanie klubów niezwiązanych z ideologia Polski Ludowej, c) wyciąganie korzyści osobistych i materialnych z tytułu zajmowanych stanowisk społecznych.

3) Przyjąć do zatwierdzającej wiadomości rezygnację kpt. związkowego Śl. OZPN i PZPN ob. Zygmunta Alfusa, sekretarza honorowego Śl. OZPN Sztuki Adama oraz sekretarza Śl. OZPN i członka Komisji Rewizyjnej PZPN-u ob. Antoszewskiego Jana, w związku z przeprowadzoną przez nich samokrytyką dotychczasowej działalności, niezgodnej z dążeniami i postulatami sportu mas pracujących.

4) Polecić pełnić obowiązki przewodniczącego Śl. Okr. Kolegium Sędziów ob. Dembskiemu Ernestowi do czasu przeprowadzenia zgodnie z postanowieniami i regulaminem WSS PZPN-u nowych wyborów.

W związku z powyższym delegowana Komisji Sportowa oświadcza w imieniu Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i PZPN, że naczelne władze sportu polskiego przeprowadzą w przyszłości konsekwentne wyeliminowanie z życia sportowego Polski Ludowej elementów obcych i wrogich nastawieniu do klasy pracującej.

Podpisali: Delegat Głównego Urzędu Kultury Fizycznej: Czarnik ppłk. Przedstawiciele PZPN: Nowak, Szymkowiak, Sznajder mjr, Przeworski inż.

BĘDĄ GRALI TYLKO w kl. A

PZPN LIKWIDUJE KLASĘ WYDZIELONĄ NA ŚLĄSKU I ŚLĄSKU OPOLSKIM

Katowice. W sobotę odbyło się w lokalu Śl. OZPN zebranie z udziałem przedstawicieli GUKF ppłk. Czarnika, przedstawiciela PZPN wiceprezesów Przeworskiego, Nowaka i Kruga, referenta spraw zagranicznych Mallowa, przedstawicieli KCZZ pp. Kosmana i Szymkowiaka oraz członków zarządu Śl. OZPN i prasy.

Zebranie zagaił wiceprezes Nowak, a następnie ppłk. Czarnik odczytał tekst komunikatu komisji badającej zarzuty poczynione Śl. OZPN-owi przez kluby śląskie.

Tekst komunikatu podajemy na innym miejscu. s

Po odczytaniu komunikatu p. Nowak oddał przewodnictwo zebrania w ręce wyznaczonego przez komisję pełnomocnika PZPN dla okr. śląskiego p. Ulewicza.

Wiceprezes Śl. OZPN poseł **Stachoń** oraz członek zarządu **Szpigelman** zapewnili nowego kierownika zarządu o szczerej chęci jaknajdalej idącej ofiarnej współpracy, i o usiłowaniach skierowania przyszłości Śl. OZPN na nowe lepsze tory.

Wiceprezes PZPN p. Przeworski zapoznał zebranych z nowymi planami i związana z nimi reorganizacja w łonie samego PZPN.

KLASY WYDZIELONEJ NIE BĘDZIE

W dyskusji przewodniczacy Wydziału Gier i Dyscypliny Śl. OZPN mgr. Krawczyk zainterpelował przedstawicieli PZPN w sprawie uznania przez PZPN istnienia klasy wydzielonej w Śl. OZPN.

Wiceprezes Przeworski w odpowiedzi oświadczył, **że PZPN w żadnym wypadku nie-zaakceptuje powstania tej klasy, jako pociągnięcia sprzecznego z postanowieniami walnego zgromadzenia PZPN najwyższej instancji piłkarstwa polskiego.** (Jak wiadomo walne zebranie PZPN odrzuciło wniosek Śl. OZPN o utworzenie ekstraklasy okregowej).

Wobec powyższego rozgrywki dotychczasowe w tak zwanej klasie wydzielonej muszą być unieważnione i Wydział Gier i Dyscypliny Śl. OZPN dostał sie wobec tego w cięż ki impas co zrobić z weryfikacja dotychczasowych rozgrywek.

Najprawdopodobniej klasa wydzielona uznana zostanie jako trzecia grupa.

Wiceprezes Przeworski podkreślił, że tworzenie takich okręgowych klas wydzielonych jest sprzeczne z polityka PZPN który w ramach okręgów nie chce stwarzać jakiejś specjalnej elity, jakiegoś kółka klubów specjalnie uprywilejowanych. Powstawanie tego rodzaju ekstraklas godzi w masowość sportu piłkarskiego i podkopuje egzystencję finansowa klubów niższych klas.

Po wyczerpaniu dyskusji na temat klasy wydzielonej **wiceprezes Nowak zapoznał zebranych z planami wyszkoleniowymi PZPN.**

Sprawą ta szczególnie ważną dla przyszłości piłkarstwa polskiego zajmiemy sie w czwartkowym numerze „Sportu", a zarazem zapoznamy czytelników z całym programem wyszkoleniowym PZPN.

Należy wspomnieć, że wg. słów wiceprezesa Nowaka rozmowy z trenerem wegierskim Riffem zostały już sfinalizowane i w najbliższych dniach przyjedzie on do Polski. Pierwszy kurs wyszkoleniowy odbedzie się w styczniu na Ślasku dla piłkarzy i instruktorów tego okręgu. Nastepnie w lutym także na Ślasku odbędzie sie podobny kurs, ale już o zasięgu ogólnopolskim.

W ostatnim punkcie zebrania przystapiono do omówienia organizacji meczu miedzypaństwowego Polska — Rumunia. Na skutek nieobecności kilku członków zarządu, którzy musieli wyjechać z repr. Śląska do Warsztwy, sprawe tę postanowiono odłożyć do wtorku.

Na tym zakończono zebranie, które miało bardzo harmonijny przebieg i świadczyło, że praca zarządu Śl. OZPN potoczy się teraz istotnie nowymi lepszymi torami.

ROZMAWIAMY z WICEPREZESEM PZPN'u NOWAKIEM

W związku z wydaniem komunikatu oficjalnego o wyniku dochodzeń specjalnej komisji GUKF i PZPN w sprawie sytuacji zaistniałej na terenie Śl.OZPN zwróciliśmy się do członka komisji p. Nowaka z prośbą o parę dodatkowych jeszcze wyjaśnień dla czytelników „SPORT"-u

Na nasze pytanie: jakie konsekwencje będzie miał komunikat i wyniki dochodzeń komisji na zajmowanie stanowiska kapitana Polskiego Związku Piłki Nożnej przez p. Alfusa zawieszonego w działalności w zarządzie Śl.OZPN — otrzymaliśmy od p. Nowaka nastepujące oświadczenie: „Wyniki naszych dochodzeń i wydany w sobotę komunikat z zawieszeniem ob. Alfusa na stanowisku kapitana Śl. OPZN, sa równoznaczne z pozbawieniem go funkcji kapitana PZPN

Decyzja taka ze strony PZPN jest tylko formalnościa, której oczekiwać należy jeszcze w tym tygodniu.

II-gie nasze pytanie brzmiało: Opinia sportowa Śląska obawia się że wobec zaistniałej na Ślasku sytuacji zarząd PZPN mógłby przenieść międzypaństwowy mecz Polska — Rumunia do Warszawy względnie powierzyć jego organizacje innemu okręgowi. Czy zdaniem pana zaistnieć może taka ewentualność?



— Prosze podać do wiadomości ogólnej — powiedział p. Nowak, że sytuacja w zarządzie Śl.OZPN nie może i nie będzie miała żadnego wpływu na decyzję PZPN o tym, że spotkanie Rumunia — Polska ro zegrane na stadionie Ruchu w Chorzowie Batorym.

Mecz organizuje nie Śl.OZPN a PZPN i w tym celu przybył już do Katowic w sobotę ob. Giełda, sekretarz PZPN.

— Jeżeli zarząd PZPN zawiesi na swym poniedziałkowym posiedzeniu ob. Alfusa w jego czynnościach kapitana PZPN, kto przejmie jego funkcję?

— Komisaryczna „Komisja trzech", która mieliśmy w roku ubiegłym po dymisji kpt. Reymana.

— Czy „Komisja" Trzech" reaktywowana zostanie w swym zeszłorocznym składzie?

— Raczej nie.

— V-te pytanie sformułowaliśmy nastepująco: Jeżeli jeszcze w bieżącym tygodniu będziemy mieli trójosobowy kapitanat czy skład uczestników obozu w Chorzowie przed meczem z Rumunią zestawiony przez ob. Alfusa, a który jak panu wiadomo spotkał się z krytyka, może być zmieniony?

Odpowiedź: — Lista zawodników powołanych na obóz chorzowski przez ob. Alfusa jest niewątpliwie bardzo niefortunna. Na obóz powołana została większość graczy Ruchu, którzy od końca pierwszej rundy rozgrywek ligowych przechodzili dla każdego widoczny kryzys formy. Słuszne sa zastrzeżenia opinii sportowej w kraju odnośnie upierania sie ob. Alfusa przy swej koncepcji „żelązności" składu.

Mimo to uważam — oświadczył nam. p. Nowak, że ze wzgledu na to, że obóz zaczyna sie już w poniedziałek trudno będzie dokooptować d owyznaczonych już zawodników nowych graczy.

Kto wyjdzie jednak na boisko chorzowskie w nadchodzaca niedziele w koszulce z Białym Orłem zadecyduje już Komisja Trzech.

SKŁAD REPREZENTACJI RUMUNII NA MECZ Z POLSKĄ

(od góry z lewej)

Farmati
Covaci
Vass
Balint
Radulescu
Covaci
Marinescu
Bacut
Varday
Mercea
Braun
Mihailescu

KTO WCHODZI DO ZARZĄDU ŚL. OZPN W MIEJSCE ZDYSKWALIFIKOWANYCH I USUNIĘTYCH „DZIAŁACZY"

KATOWICE. W miejsce usuniętych przez Komisję GUKF i PZPN działaczy Śl. OZPN wybrani zostali ob. ob. Ulewicz, Grzelcia mgr. (sekretarz), Dyrda (tymcz. kapitan sportowy, ponieważ na jednym z najbliższych posiedzeń utworzony zostanie w Śl. OZPN-ie trzy albo pięcioosobowy kapitanat), Dembski, Cebula, Zurawski.

INŻ. PRZEWORSKI WOLI MAMONIA NA LEWYM SKRZYDLE

Katowice. Jak podajemy na innym miejscu ostateczny skład reprezentacji Polski na niedzielny mecz z Rumunią ustali już Komisja Trzech — PZPN.

W roku ubiegłym kiedy płk. Reyman podał się do dymisji ze stanowiska kapitana związkowego, funkcje jego objeła trójka inż. Przeworski, Krug i Bergtal.

Jak będzie wyglądał kapitanat obecnie po dymisji ob. Alfusa trudno przewidzieć, jest jednak bardzo prawdopodobne że jednym z jego członków będzie znów inż. **Przeworski.**

Właśnie do inż. Przeworskiego zwróciliśmy się z pytaniem jakie zmiany zajść moga w składzie reprezentacji Polski na mecz z Rumunią w Chorzowie w porównaniu z ostatnim naszym spotkaniem międzypaństwowym z Węgrami.

Moim zdaniem — mówi mi inż. Przeworski w Chorzowie powinni zagrać przede wszystkim Waśko na prawej pomocy a na lewym skrzydle zamiast Kubickiego — Mamoń z Wisły.

Pozatem Janika będzie musiał zastąpić bezwzględnie Skromny.

Czy Kohut poprowadzi nasz atak, wykaże mecz niedzielny: . . Warszawa — Śląsk. Należę do tych którzy twierdza, że środkowy napastnik Wisły raczej zawiódł w spotkaniu z Węgrami — dodaje nasz rozmówca.

Odnośnie obsadzenia innych pozycji przez dotychczasowych reprezentantów nie mam żadnych zastrzeżeń: a więc Barwiński z Jandudą na obronie, Gajdzik i Parpan w pomocy. Cieślik i Gracz w ataku mają swe pozycje w reprezentacji zapewnione.

W trójosobowym kapitanacie mogą wyjść jakieś zresztą nowe kandydatury i dlatego trudno dziś jeszcze mówić jak będzie wyglądać ostatecznie nasza jedenastka.

ZNISZCZYMY „SPORTOWE PODZIEMIE"

Katowice. W sobotę wieczorem komisja złożona z przedstawicieli GUKF KCZZ i PZPN której zadaniem było zbadanie sytuacji powstałej w zarządzie Śl. OZPN wydała komunikat o wyniku swych dochodzeń.

Komisja ta po wszechstronnym zbadaniu sprawy uznała, że działalność niektórych członków zarządu Śl. OZPN była istotnie wymierzona przeciwko sportowi robotniczemu, że członkowie ci byli wrogo nastawieni wobec klasy robotniczej i prowadzili robotę destruktywna i celową.

Na skutek stwierdzenia powyższych danych postanowiono zdyskwalifikować i usunąć z życia sportowego byłych członków zarządu Dublaszewskiego, Wietrzhego, Staworzyńskiego i Smelcerczyka.

Postanowiono przyjąć dymisje członków zarządu PZPN Śl. OZPN, kapitana sportowego Alfusa, sekretarza Śl. OZPN i członka komisji rewizyjnej PZPN Antoszewskiego, oraz honorowego sekretarza Śl. OZPN — Sztuki. Wyżej wspomniani przeprowadzili samokrytyke na podstawie której doszli do wniosku, że dotychczasowa ich działalność była niezgodna z dążeniami i postulatami sportu mas pracujacych.

* * *

W jednym z poprzednich numerów rezolucje klubów śląskich, krytykujących i piętnujących pracę wyżej wymienionych członków zarządu Śl. OZPN-u, nazwaliśmy rezolucją historyczna. Obecnie okazało się, że w pełni zasługuje ona na tę nazwę.

Po raz pierwszy w historii sportu polskiego na żądanie tych właśnie szarych mas sportowych na zarzuty czynione przez te masy zareagowała naczelna magistratura sportu polskiego GUKF i Polski Związek Piłki Nożnej.

Szybka decyzja i szybka ingerencja spowodowały, że bez wstrząsu, bez przerwy w pracach zrekonstruowany został zarząd najpotężniejszego w Polsce okręgu piłkarskiego, którego skład osobowy gwarantuje obecnie że prace jego potoczą się teraz innym torem, że słuszne postulaty sportu świata pracy beda uwzględnione i zrozumiane.

Niewątpliwie czystka jaka została zrobiona w Śl. OZPN czeka jeszcze i inne okręgi, bowiem i gdzie indziej nie wszystko jest w porządku i gdzie indziej w zarządach zasiadaja jeszcze ludzie, którzy z funkcji społecznych porobili sobie synekury, albo też służą im one jako parawan, jako zasłona ich prawdziwego wrogiego demokracji oblicza. I ich dosięgnie jednak także ręka ludzi pracy, ręka która wyrzuci ich z zajmowanych foteli, zdemaskuje i oddzieli od wzrastającego zdrowego ruchu sportowego.

Wielu działaczy jak wynika jasno z ich postępowania mając pod swoją opieką młodzież robotniczą stara jej się wcielić **najgorsze metody praktykowane od dawna, stara się spaczyć jej dusze i wychować nie na pożytecznych sportowców i obywateli, ale na hieny sportowe uganiajace się jedynie za korzyściami materialnymi, za łatwym i dobrym zarobkiem. — Dzięki takim wychowanym na zgniłych przedwojennych wzorach działaczom dochodzi w wielu klubach do korupcji, do przekupstwa, do kaperowania, do hodowli cyrku asów.**

Działacze ci nie umieli wychować nowego typu sportowca polskiego i dlatego sport nasz tu i ówdzie kuleje poważnie i usiłowania GUKF, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych nie odnoszą spodziewanego skutku, dlatego piękne projekty i plany napotykaja na takie trudności w realizowaniu.

Dlatego, też przy klubach nie ma świetlic nie odbywają się pogadanki, referaty i odczyty. Uznano to wszystko za niepotrzebne.

Wyczyn choćby jednokrotny ale wyczyn, użyteczność dla klubu, eksploatacja do ostatnich granic, oto maksymy pseudo - działaczy i organizatorów, którzy nie potrafili zrozumieć, że sport to coś więcej niż zdobycie kilku bramek i wygranie meczu.

Działaczy takich nie chcemy i nie potrzebujemy bo są oni wrogami postępu, wrogami klasy robotniczej i wrogami naszej polityki socjalnej.

Nowy typ sportowca musi być wychowany na innych wzorach. Sportowiec w Polsce Ludowej musi być świadomym obywatelem, musi wiedzieć że cieszy się on opieką Państwa i społeczeństwa, że wyszedł z tego społeczeństwa i że musi mu służyć. Musi wiedzieć że sport służy dla podniesienia zdrowotności, że sprawia mu przyjemność, a nie jest źródłem dochodów. Musi on barwy swojego klubu reprezentować godnie, tak jak barwy swojego kraju, musi być naprawdę wzorem.

O wzór takiego sportowca GUKF, Rada Młodzieży i Sportu, partie polityczne, organizacje młodzieżowe, czy związki zawodowe walczyć będą bez wytchnienia i wszystkich przeciwników, całe podziemie sportowe bezwzględnie obezwładnią i zniszczą.

REZYGNACJA KAPITANA ŚL. O. Z. B.

Katowice. Kapitan sportowy Śląskiego, Okr. Związku Bokserskiego Leon Kosmowski postanowił zakończyć swoją karierę działacza sportowego po meczu pięściarskim Slask—Gdańsk. Na następnym zebraniu złoży on swoją rezygnację z funkcji kapitana sportowego.

Leon Kosmowski postanowił brać udział w życiu sportowym jedynie jako sędzia bokserski.

Ostatnio kapitan ŚLOZB wystąpił kilkakrotnie jako sędzia ringowy i w-g zdania „fachowców" w tym kierunku wielkie „uzdolnienia"

DR. IZDEBSKI KAPITANEM SPORTOWYM KOZPN.

Kraków. Wobec rezygnacji mgr. Tadeusza Zastawiaka z funkcji kapitana sportowego KOZPN-u zarząd krakowskiego ZPN powierzył tę godność dr. Ignacemu Izdebskiemu kierownikowi sekcji piłki nożnej Cracovii.

Poznań -- Łódź 6:0

FINOWIE PRZYJADĄ JEŻELI DOSTANĄ SAMOLOT

WARSZAWA. Fiński Związek Piłki Nożnej zawiadomił PZPN że drużyna repr. Finlandii w piłce nożnej przyjedzie do Warszawy w dniu 17 października na mecz z Polską, jeżeli będzie mogła otrzymać zamówione miejsca w samolocie Helsinki — Warszawa.

Ponieważ istnieją duże trudności z wynajęciem samolotu na tej linii mecz Polska — Finlandia stoi pod znakiem zapytania.

WARTA — CHROBRY GROSZOWICE 9:3 (6:1)

Poznań. W meczu finałowym o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku Warta odniosła niespodziewane zwycięstwo nad jedenastką Chrobrego z Groszowic 9:3 (6:1). Goście do spotkania tego wystąpili bez kontuzjowanych uprzednio zawodników.

Gra stała na dobrym poziomie — szczególnie w pierwszej połowie. Po zmianie pól, tempo gry osłabło. — Goście starają się zmniejszyć porażkę co im się jednak nie całkowicie udaje.

Bramki dla Warty zdobyli: Piechowiak 3, Nowak i Ruszkiewicz po 2, oraz Tkocz i Kubicki po 1. Strzelcami bramek dla Chrobrego byli: Langosz, Jeleń i Gawol.

Sędziował wzorowo mgr. Kowalski z Poznania.

ŚLĄSK-Warszawa 3:3

ŁOMOWSKIEMU NIE UDAŁ SIĘ ATAK
NA REKORD HELIASZA W MOR. OSTRAWIE
DUŻO ZWYCIĘSTW POLSKICH ZAWODNIKÓW
ALE SŁABE WYNIKI

Morawska Ostrawa. W drodze powrotnej z wielkiego mitingu lekkoatletycznego, który odbył się ub. soboty i niedzieli w Bukareszcie, lekkoatletki i lekkoatleci polscy zatrzymali się w Morawskiej Ostrawie gdzie na witkowickim stadionie odbyły się w sobotę międzynarodowe zawody.

Oprócz ekipy polskiej na starcie stanęli czterej Węgrzy: Szilagi, Garay, Kilsazi, Varsegi. Mistrz olimpijski Nemeth, którego start był zapowiedziany, niestety nie przybył, ponieważ nie dostał wizy wyjeżdżając za Szwecji.

Czesi wystawili liczną grupę zawodników z Brna, Morawskiej Ostrawy, Bratysławy, Zlina, Żyliny, ale niestety nie było wśród nich reprezentantów, którzy tego samego dnia walczyli z Włochami.

Zawody wywołały wielkie zainteresowanie i mimo przejmującego zimna i padającego deszczu na pięknym stadionie zgromadziło się ponad 10.000 widzów. Deszcz i zimno, które nie odstraszyły widzów niestety nie pozwoliły na ustanowienie dobrych wyników. Wszyscy niemal zawodnicy osiągnęli wyniki grubo poniżej swoich możliwości. Między innymi nie udał się Łomowskiemu zapowiedziany atak na rekord Polski. Łomowski rzucił ponad 15 metrów, ale do 16,05 dużo mu jeszcze brakowało.

800 m WYGRYWA GARAY

Zawody rozpoczęły się biegiem na 800 metrów, w którym zwycięstwo odniósł Garay. Węgier przewyższał klasą wszystkich swoich przeciwników i nie wysilając się zbytnio przerwał pierwszy taśmę, pozostawiając daleko w tyle swoich rywali. Wideł stoczył walkę z Czechem Wyszynem, którego na finiszu zostawił w tyle o kilka metrów i przybiegł drugi za Garayem.

Kolejność tej konkurencji przedstawia się następująco: 1. Garay (Węgry) 1,56,7. 2. Wideł (Polska) 1,59,9. 3. Wyszyn (Ostrava) 2,00,6.

15,44 m ŁOMOWSKIEGO

W międzyczasie odbywał się rzut kulą. Polak Łomowski był tutaj bezkonkurencyjny. Rzuty jego rywali lądowały daleko w tyle za najgorszym wynikiem. Dlatego też Łomowski nie potrafił zdobyć się wysiłek maksymalny. Najlepszy rzut Polaka wynosił 15,44. 2. Wrodel (Czechosłowacja) 14,15. 3. Adamczyk (Polska) 13,70.

NASZE DYSKOBOLKI NIE ZAWIODŁY

Jak zawsze nie zawiodły nasze miotaczki. Wyniki ich były słabiutkie, ale mimo to wystarczyły na zajęcie dwóch pierwszych miejsc. Nawet nie specjalistka w tej konkurencji Bregulanka zdołała pokonać najbliższą swoją rywalkę Hruba (Ostrava).

Pierwsze miejsce zajęła Dobrzańska (Polska) 35,38. 2. Bregulanka (Polska) 34,50. 3. Hruba (Ostrava) 34,22.

PODWÓJNE ZWYCIĘSTWO NA 100 METRÓW

W biegu na 100 metrów miękka bieżnia i silny przeciwny wiatr spowodowały, że wyniki były bardzo słabe.

I w tej konkurencji Polacy odnieśli podwójny sukces. 1. Kiszka 11,3. 2. Rutkowski 11,4. 3. Oława (Ostrava) 11,4.

POJEDYNEK MOROŃCZYKA Z... POPRZECZKĄ

W tyczce Morończyk był bezkonkurencyjny, ponieważ startował sam. Morończyk skończył ten walkowerowy pojedynek na wysokości 3,70.

PORAŻKA HEJDUCKIEJ Z MODERÓWNĄ I SŁOMCZEWSKĄ

Niespodziewanej porażki na 100 metrów doznała najszybsza nasza w tej chwili biegaczka Hejducka, która przybiegła dopiero jako trzecia.

Konkurencja ta była wewnętrzną sprawą Polek, których aż 5 znalazło się w finale. Pierwsza przebiegła dystans w czasie 13,1 sek. Moderówna. 2. Słomczewska 13,1 sek., 3. Hejducka 13,2 sek.

Moderówna musiała stoczyć ostrą walkę ze Słomczewską, która na mecie wyminęła dosłownie o milimetry.

W skoku wzwyż Zwolińska była także bez konkurencji i zdołała przeskoczyć w nieprzyjaznych warunkach 172 cm.

PORAŻKA ŁOMOWSKIEGO W DYSKU

W rzucie dyskiem spodziewaliśmy się, że Łomowski potrafi nawiązać walkę z dobrym Węgrym Kilsazi i że z pojedynku tego może zrodzić się wcale przyzwoity wynik. Tymczasem nasz rekordzista był wyraźnie źle usposobiony. Rzuty nie wychodziły mu i przegrał zdecydowanie z Węgrem, który zajął pierwsze miejsce rzutem 46,02. 2. Łomowski 42,69. 3. Bradew (Ostrava) 39,22.

SUKCES BREGULANKI

Wykazująca pod koniec sezonu bardzo dobrą formę Bregulanka, także w Ostrawie zdołała utrzymać się na poziomie i rzuciła ponad 12 metrów.

Wyniki techniczne tej konkurencji przedstawiają się następująco: 1. Bregulanka 12,28 m. 2. Fiskowiczówna 11,36. 3. Hruba (Ostrava) 10,00.

Najciekawszą konkurencją był bezsprzecznie bieg na 3.000 metrów z przeszkodami. Na starcie stanął rekordzista Czechosłowacji Roudni, który wygrał bezapelacyjnie w dobrym czasie 9,38,2. Drugim był Kielas, który dzielnie trzymał się [illegible] nie wytrzymał tempa i uzyskał czas o przeszło 10 sekund gorszy 9,48,4. 3. Wacław (Ostrava) zdyskwalifikowany został za przekroczenie [illegible].

ADAMCZYK NIE PRZEKROCZYŁ 7 METRÓW

W skoku w dal zwyciężył faworyt Adamczyk. Tym razem nie potrafił on jednak przekroczyć granicy 7 metrów. Zabrakł mu 1 centymetr.

Dużo słabiej skakał Kuzimicki, mając najlepszy skok niewiele ponad 6,50.

1. Adamczyk 6,99. 2. Snajdr (Ostrava) 6,68. 3. Kuźmicki 6,53.

Dzięki większej ilości poprawek [illegible] wana przez Wejsową (Witkowice) nasza Pankówna. Obydwie zawodniczki przeszły wysokość 1,40. Herdówna nie mogła się jakoś rozkręcić i zdobyła dopiero trzecie miejsce wynikiem 1,35 m.

GEMBOLISÓWNA PRZEGRAŁA Z NOWAKOWĄ

Nowakowa nie zawiodły tym razem nerwy i pokonała swoją najgroźniejszą przeciwniczkę Gembolisównę [illegible] skok 5,37. Gembolisówna źle obliczała rozbieg i osiągnęła tylko 5,10. Wejsowa (Witkowice) była trzecia ze słabym wynikiem 4,88, który jest jednak rekordem okręgu morawskiego w klasie juniorów.

SINORADZKA W SŁABEJ FORMIE

Bez formy są nadal nasze oszczepniczki. [illegible] przede wszystkim do Sinoradzkiej, która rzuca coraz gorzej. Została ona pokonana przez Stachowicz, która zajęła pierwsze miejsce rzutem 36,05. 2. Sinoradzka 34,47. 3. Hruba (Ostrava) 25,13.

II MIEJSCE MASŁOWSKIEGO

W rzucie młotem Polak Masłowski walczył z [illegible] braćmi Kucharzikami. Udało mu się pokonać tylko młodszego, starszy zajął pierwsze miejsce, mając najlepszy rzut 45,45. 2. Masłowski 45,22. 3. Kucharzik II 34,47.

Bieg na 400 metrów dał wiele emocji widowni i zakończył się zwycięstwem Reka (Brno) 51 sek. 2. Mach (Polska) 51,4. 3. Dostal (Ostrava) 51,7.

DWA ZWYCIĘSTWA WĘGRÓW

W rzucie oszczepem startował węgierski olimpijczyk, doskonały Varsegi. Nie znalazł on równego sobie przeciwnika i imponując doskonałym stylem, uzyskał wynik 61,24. 2. Uhlar (Ostrava) 58,27. Startujący w tej konkurencji Kuźmicki odbiłał klasą i stylem nie tylko od Węgra, ale także od Czecha i zdołał uzyskać w najlepszym rzucie 49,50 m.

Bieg 5.000 metrów odbywał się bez Polaków. Zwyciężył w sposób bezapelacyjny Szilagi (Węgry) w czasie 15,00. 2. Żelenka (Brno) 15,34,4. 3. Augustinek (B) 15,04,0 min.

LIPSKI ZERWAŁ ŚCIĘGNO

W ostatniej konkurencji dnia w biegu na 200 metrów mieliśmy wybitnego pecha. Prowadzący zdecydowanie od startu Lipski tuż przed metą doznał zerwania ścięgna i wijąc się z bólu musiał opuścić bieżnię. Zwyciężył biegnący za nim w przyzwoitej odległości Oława (Ostrava) w czasie 23,2. 2. Dostal (Witkowice) 23,6.

Organizatorzy zgotowali Polakom bardzo serdeczne przyjęcie, a widownia żywo oklaskiwała sukcesy Łomowskiego w kuli, Kiszki na 100 metrów, Adamczyka w skoku w dal oraz bieg tandemu Polek na 100 metrów.

Po zawodach drużyna polska opuściła Ostrawę udając się w drogę powrotną do kraju.



»Orlątko« z Pomorza
JÓZEF REMBECKI

Imię i nazwisko — Rembecki Józef.
Data i miejsce urodzenia — 5. II. 1928 r. w Ciechanowie.
Waga — 62 kg.
Wzrost — 162 cm.
Stan cywilny — kawaler.
Zawód — Student Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu.
Najważniejsze zawody, w których brał udział — międzypaństwowe spotkanie „Orląt" Polska — Węgry, repr. Kolejarzy polskich z repr. Kolejarzy czeskich.
Kiedy zaczął uprawiać sport — W 1945 r. piłkę nożną i lekkoatletykę.
W którym klubie rozpoczął karierę — Pomorzanin Toruń.
Jakie inne sporty uprawia — Gry sportowe, gimnastyka.
Czym chce być w życiu — ukończyć chemię.
Szczytowe marzenia w sporcie — Reprezentowanie barw Polski.
Kto wprowadził go do sportu — [illegible] Stanisław.
Które zawody sprawiły mu najwięcej zadowolenia — Polska — Węgry 1:0 w spotkaniu „Orląt" i mecz Pomorzanin — Polonia W-wa 2:2.
Dlaczego? W pierwszym meczu dla tego, że dostąpił poraz pierwszy zaszczytu reprezentowania barw Polski, a w drugim, że zagrał on jeden z najlepszych meczów w dotychczasowej swojej karierze.
Najprzyjemniejsze zajęcie — Praca w laboratorium.
Najbardziej ulubiona lektura — Książki fachowe.
Co woli, kino czy teatr: kino.
Co najchętniej słucha przez radio: audycji „Podwieczorek przy mikrofonie".
Kto jest dla niego wzorem sportowca: Roger Vérey, z uwagi na to, że już 20 lat startuje, jest [illegible] sportowcem w całym tego słowa znaczeniu.
Czy był za granicą: w Czechosłowacji [illegible].
Jak trenuje: dwa razy w tygodniu piłkę nożną [illegible].
Czemu i komu zawdzięcza swoje wyniki: Zamiłowaniu do sportu i chęci awansowania do reprezentacji Polski.
Jak długo zamierza uprawiać sport zawodniczy: tak długo, jak pozwolą mu na to warunki fizyczne, no i nauka.
Co jest dla niego największym bodźcem do pracy, [illegible] wyników — Sukcesy macierzystego klubu Pomorzanina i dostąpienie zaszczytu do stania się do [illegible] reprezentacyjnej Polski. (Ok)

NA RINGACH ŚLĄSKA
BATORY i ZRYW PROWADZĄ
W MISTRZOSTWACH kl. A. Śl. OZB

Batory oddaje BBTS jeden punkt. RKS Batory Chorzów — BBTS Bielsko 15:1

Chorzów-Batory. W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Śląska, ósemka mistrza Śląska RKS Batory-Chorzów rozgromiła drużynę BBTS z Bielska 15:1.

Cztery walki zakończyły się w drugiej rundzie przez techniczne nokauty.

[illegible] walki od muszej do ciężkiej dały następujące wyniki (pięściarzy RKS Batory podajemy na pierwszym miejscu): Osiecki wypunktował Szarego. Przez techniczne k. o. w drugiej rundzie wygrali Orzesik z Białkiem i Bazarnik z Fiederukiem. Na punkty zwyciężyli Bibrzycki Zygmunta i Kula Romaniuka. Szneider znokautował w drugiej rundzie Chlebowskiego a Kolonko zremisował z Dobiją. W wadze ciężkiej Kubica wygrał przez dyskwalifikację z Kalisza.

W ringu sędziował Matura, na punkty prezes Łukaszewski.

Remisowy mecz bokserski w Zabrzu.
Huta Zabrze — Huta Pokój Nowy Bytom 7:7

Zabrze. Spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie rozegrano w ub. piątek w Zabrzu między Hutą Zabrze a Hutą Pokój z Nowego Bytomia zakończyło się po bardzo ciekawych i zaciętych walkach wynikiem remisowym 7:7.

Walka w wadze lekkiej nie została punktowana, gdyż obydwaj przeciwnicy Hecht i Piegza wykazali nadwagę. Stoczyli oni towarzyską walkę, którą wygrał Piegza.

Wyniki meczu były następujące — od wagi muszej do ciężkiej, z pominięciem wagi lekkiej (zawodników Huty Zabrze podajemy na pierwszym miejscu): Lorenz przegrał na punkty z Morawskim, Franke zremisował ze Skowronkiem, Karcz po dramatycznej walce wypunktował Rudnera. Pałka przegrał przez nokaut w trzecim starciu z Dzieciołem. Samulicki pokonał na punkty Kaszubę, Skóra przegrał przez nokaut w trzeciej rundzie z Macioszkiem, a Hoferek zwyciężył na punkty Ucherka.

Sędziowali: w ringu Białas, na punkty [illegible].

ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE — BAILDON KATOWICE 12:4

Katowice. W meczu o mistrzostwo Śl. OZB w klasie A świętochłowicki Zryw pokonał Baildon Katowice 12:4.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

w wadze muszej Kowalczyk (Z) pokonał Szuszkę (B) na [illegible];
w wadze koguciej Krystek (Zryw) zwyciężył Chmiela (B);
w wadze piórkowej Chrobok (Z) wypunktował Borowczyka (B);
w wadze lekkiej Rademacher (Z) znokautował w pierwszej rundzie Bieniasa (B);
w wadze półśredniej Baildon oddał dwa punkty walkowerem;
w wadze średniej Nieroba (Z) przegrał z Weissem (B);
w wadze półciężkiej Urbaniak (B) znokautował w 3 rundzie Nitchkego (Zryw);
w wadze ciężkiej Baildon oddał 2 punkty walkowerem.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ŚLĄSKA.

Katowice. W trzeciej kolejce meczów bokserskich o drużynowe mistrzostwo Śląska rozegrano w ub. tygodniu trzy mecze. RKS Batory zdeklasował BBTS Bielsko wygrywając 15:1. Zryw Świętochłowice pokonał Baildon Katowice 12:4, a spotkanie Huta Zabrze — Huta Pokój Nowy Bytom zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 7:7.

W tabeli rozgrywek [illegible] w grupie pierwszej RKS [illegible] Lechią Mysłowice, zaś w [illegible] Zryw Świętochłowice [illegible] Huta Zabrze i Huta Pokój.

Stan tabel po [illegible] przedstawia się następująco:

GRUPA I.

1) RKS Batory	3	5	31:13
2) Lechia Mysłowice	3	4	31:17
3) ZZK Tarn. Góry	3	3	22:22
4) Siemianowiczanka	3	2	22:26
5) Piast Gliwice	3	2	20:26
6) BBTS Bielsko	3	2	10:38

GRUPA II.

1) Zryw Świętochłowice	3	5	42:6
2) Huta Zabrze	3	5	33:13
3) Huta Pokój	3	5	27:19
4) Slavia Ruda	3	2	15:31
5) Baildon Katowice	3	0	15:33
6) RKS „27" Orzegów	3	0	6:38

ZZK LEOPOLIA OPOLE — BUDOWLANI [illegible]

OPOLE (WS). Rozegrane w Opolu spotkanie o mistrzostwo klasy A Śl. OZB. zakończyło się zwycięstwem bytomiaków chociaż wynik brzmieć powinien o ile nie 9:7 dla kolejarzy to przynajmniej 8:8.

Wyniki walk są następujące: (ZZK na pierwszym miejscu).

Musza: Klose wygrał na punkty z Kuczera.
Kogucia: Tyński (Budowlani) zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.
Piórkowa: Dziewulski wygrał [illegible] soko na punkty z Kałatem.
Lekka: Kraus walczący nieczysto przegrał na punkty z Grochowskim.
Półśrednia: Kozioła uznano niesłusznie za pokonanego przez Krawczyka. Walka przez cały czas bardzo zacięta. Krawczyk w trzecim starciu dwukrotnie odpoczywał do sześciu na deskach. Werdykt [illegible] publiczność burzliwymi okrzykami niezadowolenia.
Średnia: Pandza uzyskał wynik remisowy z lepszym technicznie Mikądą.
Półciężka: Sarnecki uległ na punkty Kurdziałowi.
Ciężka: Szeja zdobył punkty w. o. z powodu niedowagi Bochenka.

W ringu sędziował ob. Banach, — punktował ob. Rubiński.

KTO SĘDZIUJE?

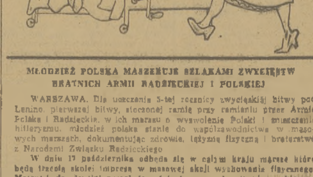
WARSZAWA. Zarząd Polskiego Kolegium Sędziów ustalił następującą obsadę na zawody piłkarskie w dn. 10 i 17 października.

Dnia 10 października
Klasa państwowa:
Polonia — Garbarnia w Warszawie: Naporski (Łódź).
Mistrzostwa międzyokręgowe:
Szombierki — Skra w Chorzowie: Rutkowski (Kraków).
PTC — Radomiak w Pabianicach. Śmaczyński (Wrocław).
Dnia 17 października
Skra — Szombierki w Częstochowie Pryk (Kraków).

PO MISTRZOSTWACH PIŁKARSKICH ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

MOSKWA. W Moskwie odbyła się odprawa najlepszych piłkarzy ZSRR — uczestników mistrzostw Związku Radzieckiego. 500 piłkarzy wysłuchiwało wypowiedzi znakomitego sędziego piłkarskiego Sawina, trenera państwowego Towarowskiego, trenera mistrzowskiej drużyny CDKA — Arkadjewa i trenera moskiewskiego „Dynamo" Jakusza.

Trenerzy w swoich wypowiedziach położyli nacisk na racjonalną zaprawę zimową.



MŁODZIEŻ POLSKA MASZERUJE SZLAKAMI ZWYCIĘSTW BRATNICH ARMII RADZIECKIEJ I POLSKIEJ

WARSZAWA. Dla uczczenia 3-tej rocznicy zwycięskiej bitwy pod Lenino, pierwszej bitwy, stoczonej ramię przy ramieniu przez Armię Polską i Radziecką, w ich marszu o wyzwolenie Polski i zmiażdżenie hitleryzmu, młodzież polska stanie do współzawodnictwa w masowych marszach, dokumentując zdrowie, tężyznę fizyczną i braterstwo z Narodami Związku Radzieckiego.

W dniu 17 października odbędą się w całym kraju marsze które będą trzecią skolei imprezą w masowej akcji wychowania fizycznego. Marsze będą również przeglądem dotychczasowych osiągnięć w kierunku podniesienia tężyzny fizycznej młodzieży.

Starty marszów odbędą się w miejscowościach, związanych z historią walk Armii Radzieckiej i Polskiej z najeźdźcą hitlerowskim.

Marsze rozegrane zostaną w konkurencji drużynowej mężczyzn i kobiet. Drużyny męskie składać się będą z 4-ch — 5 zawodników (na wsiach) i 8—10 zawodników (w miastach). Drużyny żeńskie liczyć będą po 5 zawodników (w miastach). Poszczególne drużyny startować będą w grupach, zależnie od wieku.

a) młodzież męska 14 — 16 lat na dystansie 5.000 m
b) młodzież męska 16 — 21 lat na dystansie 10.000 m.
c) mężczyźni 21 — 30 lat na dystansie 10.000 m
d) mężczyźni powyżej 30 lat na dystansie 5.000 m
e) młodzież żeńska 16 — 19 lat na dystansie 3.000 m.
f) kobiety do lat 30-tu na dystansie 5.000 m.
g) kobiety powyżej 30 lat na dystansie 3.000 m.

Ponadto mężczyźni w wieku 21 — 30 lat startować mogą w konkurencji indywidualnej, z tym, że nie biorą oni udziału w konkurencji drużynowej.

W marszach drużynowych o zwycięstwie decyduje przybycie pierwszych 4-ch zawodników, w zwartym szyku, przy drużynach złożonych z 5-ciu osób, oraz pierwszych 8-miu przy drużynach, złożonych z 10-ciu zawodników (drużyny męskie).

Drużyny winny przybyć na metę w zwartym zespole — dwójkami, przy czym odległość między pierwszą a ostatnią dwójką nie powinna być większa, jak 10 m.

Wszyscy uczestnicy marszów, którzy wykażą się odpowiednimi minimami otrzymają znaczek pamiątkowy GUKF. Minima dla poszczególnych kategorii wieku są następujące:

a) dla młodzieży męskiej do lat 18-tu na 5 km — 40 min.
b) dla młodzieży męskiej do lat 21 na 10 km 1 godz. 25 min.
c) dla mężczyzn do 30 lat na 10 km 1 godz. [illegible] min.
d) dla mężczyzn powyżej lat 30 na 5 km. 40 min.
e) dla młodzieży żeńskiej do lat 19 na 3 km [illegible] min.
f) dla kobiet do lat 30 na 3 km [illegible]
g) dla kobiet [illegible] lat 30 na 3 km — 30 min.

TENISIŚCI CZESCY PRZEGRYWAJĄ

LOS ANGELES. Doskonali czescy tenisiści Drobny i Cernik zostali wyeliminowani z Turnieju Południowo-Zachodniego Pacyfiku. Drobny przegrał z młodym Amerykaninem Seixasem 4:6 i 4:6, zaś Cernik uległ Parkerowi 2:6 11:6.

KOMISJA PZPN W WARSZAWSKIEJ POLONII.

Warszawa. Jak się dowiadujemy, zarząd PZPN na swym najbliższym zebraniu wydeleguje specjalną komisję dla zbadania sytuacji zaistniałej w warszawskiej Polonii po ustąpieniu posła Arczyńskiego z zarządu tego klubu i jego oświadczeniu o przyczynach swej decyzji na łamach stołecznej prasy.

NOWY STADION SPORTOWY W KRAKOWIE.

KRAKÓW. W związku z projektem budowy olbrzymiego reprezentacyjnego stadionu sportowego w Krakowie, prezydent miasta dr. Dobrowolski, dowódca okręgu gen. Mossor, komendant organizacji „Służba Polsce" płk. Bogacjewicz i przedstawiciele Woj. Urzędu Kultury Fizycznej z mgr. Jasionką na czele dokonali przeglądu terenów, które nadawałyby się pod budowę stadionu. Zdecydowano, że przyszły stadion powstanie na Błoniach Krakowskich u wylotu Alei 3-go Maja, w miejscu, gdzie znajdował się stadion „Wawelu."

Uroczystość położenia kamienia węgielnego odbyła się w niedzielę dnia 10 października w ramach uroczystości wręczenia sztandaru krakowskim jednostkom wojskowym przez Marszałka Żymierskiego.

Reprezentacyjny stadion sportowy w Krakowie pomieści 50 — 60 tys. widzów.

PROKURATOR w AKS-ie

Chorzów. Afera w AKS-ie znajdzie swój epilog najprawdopodobniej w sali Sądu Karnego. Prokurator zapieczętował lokal klubowy i zajął wszystkie książki i dokumenty. Energiczne śledztwo jest w toku. Sądząc z paru zdań wymienionych z prokuratorem Biedrzyckim, sprawa nie jest ani łatwa, ani nie należy w najbliższym czasie oczekiwać wyników.

Pomimo takiego stanu rzeczy praca w klubie idzie w normalnym uporządkowanym trybie. Strona sportowa klubu nie ucierpiała. Wszystkie bez wyjątku sekcje pracują jak zawsze, treningi odbywają się normalnie.

Komisaryczny zarząd zabrał się energicznie do oczyszczenia atmosfery. Praca jest bardzo ciężka. Niezapłacone składki, zaległe czynsze, cały szereg wierzycieli teraz jeszcze i z przed dwóch lat, ogonki ludzi z pretensjami — to bynajmniej nie ułatwia im zadania.

Ob. ob. Kwiatkowski i Przybyła (prezes wzgl. sekretarz komisarycznego zarządu), na których barkach spoczywa odpowiedzialność za dalsze losy klubu, patrzą z dużą dozą optymizmu w przyszłość i obiecują już w najbliższym czasie wyprowadzić klub na drogę dalszego rozwoju.

KOLARZE CZESCY ZWYCIĘŻAJĄ W ŁODZI.

Łódź. Na torze w Helenowie odbyły się międzynarodowe wyścigi kolarskie z udziałem zawodników czeskich Vesely'ego, Ciglara, Machka, Koszty i Koczwary. Z kolarzy polskich startowali Bek, Kupczak, Siemiński, Wrzesiński, Napierała, Bober, Targoński, Gabrych, Leśkiewicz, Sałyga, Burdon, Fronckowiak i in.

Jako pierwszy punkt programu rozegrano wyścigi sprinterowskie. W poszczególnych przedbiegach zwyciężyli: przedbieg I — Vesely przed Grynkiewiczem, przedbieg II — Koszta przed Koczwarą, przedbieg III — Machek przed Bekiem, przedbieg IV — Ciglar przed Kupczakiem.

W ćwierćfinale Machek zwyciężył Grynkiewicza, Bek pokonał Vesely'ego, Kupczak Koczwarę, a Koszta Ciglara.

W półfinale Koszta zwyciężył Beka, [illegible] bez trudu wygrał z Kupczakiem w czasie 13,8 sek. Wyścig o trzecie i czwarte miejsce zakończył się sukcesem Beka w czasie 13,4 sek. przed Kupczakiem.

W finale o pierwsze miejsce Koszta niespodziewanie wygrał z Machekiem uzyskując czas 14,4 sek.

W wyścigu australijskim, dla zawodników którzy odpadli w przedbiegach i ćwierćfinałach zwyciężył Czech Vesely w czasie 3 min. 24 sek., drugim był Ciglar, trzecim — Koczwara.

W biegu na 20 km. (50 okrążeń toru) z pięcioma finiszami zwyciężył Ciglar — 11 pkt. przed Veselym 9 pkt. Obaj zawodnicy w przedostatnim okrążeniu zdublowali pozostałych kolarzy. Trzecim był Bek — 9 pkt., 4) Machek 9 pkt., 5) Wrzesiński. 6) Borucz. Czas zwycięzcy 29:21,2 min.

Poszczególne finisze wygrali: Wrzesiński przed Bekiem i Gabrychem, II — Vesely przed Ciglarem i Bekiem, III — Ciglar przed Veselym i Machekiem, IV — Ciglar przed Veselym i Bekiem, V — Machek przed Bekiem i Boruczem.

Widzów ponad 2 tysiące.

CZYTELNICY ŻYCZĄ...



LISTY DO REDAKCJI

„Cudowna taktyka Polaków" oraz „Desk i Czeak", oto dwa tytuły pod którymi „Sport" i „Przegląd Sportowy" komentowały niefortunny artykuł Peter Liszera korespondenta wiedeńskiego „Sport-Schau".

„Dziennikarz austriacki zdobył się na typowy grubiański żart niemiecki. Dziwimy się, że nad Dunajem mogła powstać taka koncepcja bardzo przejrzysta i dosadna". — pisze w „Sporcie" komentator artykułu Peter Liszera. — Bardzo trafne określenie, trafniejsze niż sam autor przypuszczał. Dowcipny bowiem „redaktor" Liszer zbyt długo przebywał poza granicami Austrii i widocznie dlatego wyzbył się zupełnie lekkiego humoru wiedeńskiego.

Niewielu wie o tym, że podczas okupacji ukazywały się na Górnym Śląsku, w aż nazbyt osławionej „Kattowitzer Zeitung" artykuły „redaktora"... Peter Liszera korespondenta wiedeńskiego „Sport-Schau" [illegible] koniec panowania reżimu hitlerowskiego, gdyż przed tym wspomniany „recenzent sportowy" podpisywał się nazwiskiem Nitritz. Dlaczego [illegible]

Otóż było to jego prawdziwe nazwisko, które [illegible] skompromitował bracia [illegible] pełniący zaszczytną funkcję referenta sportowego „w gauleitungu" śląskim Wobec skompromitowania się brata Peter Nitritz przybrał nazwisko swojej matki i nazywał się [illegible] Liszer: Peter Liszer.

Węgierski korespondent „Sport - Schau" jest więc byłym współpracownikiem znanej wszystkim Polakom na Śląsku kattowicerki i nie należy się wobec tego dziwić złośliwości, jaka przebija z artykułu jego „spece piłkarstwa". Można się jedynie dziwić jego bezczelności i tolerancji go przez Związek Zawodowy Dziennikarzy Węgierskich.

CZYTELNIK

Na meczu ŚLĄSK-WYBRZEŻE
Z TRWOGĄ MYŚLELIŚMY O WYSTĘPIE NASZYCH PIĘŚCIARZY W BUDAPESZCIE

Katowice. Złota seria zwycięstw bokserów śląskich trwa nadal. Po Warszawie przyszła kolej na Gdańsk, który musiał uznać wyższość gospodarzy i powrócić do domu z porażką.

Ślązacy mają jakieś dziwne „szczęście", że zarówno reprezentacje walczących z nim okręgów, jak [illegible] w stanie wystawić nigdy swoich najlepszych składów. Tak było w Warszawie ta ka sama sytuacja zdarzyła się i w Katowicach.

W meczu z Gdańskiem **w drużynie gospodarzy brakło Rademachera, Nowary i Drapały.** Gdańsk miał także trzech rezerwowych w swoim składzie ponieważ nie zjawili się w Katowicach **Sowiński, Chychła i Rudzki. Obecność wyżej wspomnianych pięściarzy w niczym jednak nie zmieniłaby wyniku, bo dla Gdańska dwa punkty mógł zdobyć w wadze półśredniej Chychła, dla Śląska natomiast wywalczyłby je w wadze lekkiej Rademacher.**

Wynik niedzielnego spotkania nie jest jednak najważniejszą sprawą. O wiele więcej zainteresowania wzbudzała forma pięściarzy obydwu przodujących okręgów.

Okazało się, że na początku nowego sezonu tak ślązacy, jak i gdańszczanie są bez kondycji. Odnosi się to w równej mierze do olimpijczyków i reprezentantów Polski Grzywocza, Antkiewicza, Bazarnika jak i do pozostałych pięściarzy.

Ten brak kondycji nie byłby objawem wzbudzającym niewesołe refleksje, gdyby nie szybko zbliżający się termin meczu z Węgrami, którzy dobrze przygotowani oczekują na naszą ósemkę narodową.

Przechodząc do samego meczu musimy wspomnieć, że bezsprzecznie największym magnesem jaki ściągnął 5000 widzów na halę powstawała by[illegible] [illegible] się także po pojedynku Chychły z Gradkowskim, nie [illegible] walki nie doszło.

W ogólnym przekroju 8 walk niedzielnych, więcej klasowych pięściarzy [illegible].

[illegible]cz w koguciej mimo braku kondycji robił właściwie co chciał z Kleinem. Ślązak, jak zwykle stosował doskonałe uniki bił celne sierpy z obydwu rąk, ale walczył bez tempa a zapewniwszy sobie w dwóch po[illegible] rundach przewagę, w trze[illegible]ownie spacerował.

Drugim klasowym pięściarzem był Bazarnik. Bazarnik będzie w najbliższej przyszłości naprawdę groźnym rywalem Antkiewicza. Musi nabrać jeszcze kondycji i związanej z tym wytrzymałości. Jego następna walka ze zdobywcą olimpijskiego medalu zapowiada się bardzo ciekawie.

Trzecim wreszcie zawodnikiem Ślązaków, który wykazał nieprzeciętną klasę był Sznajder w wadze średniej. [illegible] robi wyraźne postępy umie [illegible] w walce i dostosować się do systemu przeciwnika. Kwiatkowski jeszcze pół roku temu był niebezpiecznym i równorzędnym przeciwnikiem dla Ślązaka. W niedzielę Sznajder przeważał w zdecydowany sposób i nie pozwolił przeciwnikowi wchodzić w ulubione przez niego zwarcie.

Do tej trójki dołączyć należałoby jeszcze **Górawskiego,** walczącego tym razem o wiele gorzej niż z Patorą w Warszawie. I tutaj winien był brak kondycji.

MATLOCH NAJBARDZIEJ ZAWIÓDŁ

Wielki zawód sprawił Matloch. Wiele obiecywano sobie po nim gdy podczas mistrzostw Polski w Warszawie [illegible] walkę [illegible] Matloch [illegible] treningu i podobno na sali gimnastycznej jest bardzo rzadkim gościem. Efekt nie daje na siebie długo czekać. Już podczas mistrzostw ZZ w Warszawie sprawił zawód przegrywając z Pankem. W niedzielę rozczarował całkowicie.

Jego przeciwnik Kudlacik do a[illegible] nie zali[illegible]dy robił co chciał z Ślązakiem, który prócz braku kondycji ma wielkie braki tech[illegible]zne.

GRADKOWSKI NIE MIAŁ SZANS Z CHYCHŁA

Gradkowski startował „gościnnie" [illegible] raz w życiu skrzyżować rękawice z najlep[illegible] w kraju — Chychła. **Ten niestety nie przyjechał i trzeba było walczyć z zupełnie surowym Musiałem.**

Gradkowski dzięki swej wielkiej rutynie i doskonałej technice przez blisko trzy rundy miał wyraźną przewagę ale pod koniec spotkania nieco zlekceważył przeciwnika, czy też zmęczył się, dość, że zainkasował kilka prawych swingów na szczękę, która jest jego słabym punktem.

KO W 20-TEJ SEKUNDZIE

Paterek miał ułatwione zadanie, bo jego przeciwnik Mechliński już przed walką nadawał się do zniesienia z ringu. Ślązak wykorzystał ten moment przedwczesnego załamania się przeciwnika i zasypał go krótką serią ciosów po której był koniec walki.

Reprezentant w wadze ciężkiej Gądek znalazł się w drużynie chyba tylko dlatego, że ambicją gospodarzy było wystawienie pełnej ósemki.

ANTKIEWICZOWI BRAK SZYBKOŚCI I KONDYCJI

Jedynym bokserem drużyny Wybrzeża, który zademonstrował poziom ekstraklasy krajowej był jak się łatwo domyśleć Antkiewicz. „Antek" nabrał na Olimpiadzie rutyny, potrafi tak odskoczyć od lin, że partner ani spostrzeże się, kiedy zaskakujący cios poparty wagą całego ciała ląduje na jego szczęce. Niestety i Antkiewiczowi brak szybkości i kondycji, co spowod[illegible] wyraźnie na wykończeniu, pozwoliło mu odpocząć i sam w trzeciej rundzie przeżywał ciężkie momenty.

Reszta drużyny Wybrzeża stanowiła wyrównaną całość bez wybijających się jednostek.

Nowa twarz w drużynie Bek w wadze m[illegible]anta dość inteligentnie i spokojnie. Posiada on doskonałe warunki, wzrost i długie ręce, ale wagi muszej nie potrafi chyba utrzymać nawet przez jeden sezon.

Klein w wadze koguciej jak zawsze ambitny, dość szybki, ale słaby technicznie był w walce z Grzywoczem z góry s[illegible].

KUDŁACIK NIE JEST ŻADNĄ „GWIAZDĄ"

Stanowczo przereklamowany jest Kudłacik. Walczy on dość dobrze na dystans. Od czasu do czasu wyprowadza celne proste z obydwu rąk, umie sidestepy i na tym koniec. Pięściarz który ma dobry półdystans i potrafi do niego przejść musi wygrać z Kudłacikiem. Poza tym z odpornością na ciosy [illegible] **jeśli po desperackim ataku wyczerpanego Matlocha gdańszczanin znalazł się na deskach.**

Zastępujący Chychłę Musiał to pięściarz zupełnie surowy, posiadający doskonałe warunki fizyczne i naprawdę silny cios.

Kwiatkowski walczy o wiele słabiej niż dwa lata temu w pamiętnym spotkaniu z Kolczyńskim. Samym zwarciem walki nie można wygrać a Kwiatkowski unika dystansu, a nawet półdystansu. Poza tym [illegible] brak trzeciej rundy powoduje, że punkty zebrane przez niego w dwóch poprzednich są przez przeciwnika w jednym starciu w dwójnasób odra[illegible].

Mechliński miał „pietra" przed Paterokiem i położył się raczej od stra[illegible].

Białkowski miał w Gądku takiego przeciwnika jak Paterok w Mechlińskim i też nie mógł zademonstrować swej obecnej formy.

[illegible] ringowy Laukedrey ze Szczecina i punktowi Sieroszewski (Łódź), Urbaniak (Poznań) i Kaliński (Warszawa) [illegible].

PRZEBIEG WALK BYŁ NASTĘPUJĄCY:

W wadze muszej: Gorawski (Śląsk) wygrał na punkty z Bekiem (Wybrzeże). Ślązak w pierwszej rundzie [illegible] lewymi i prawymi prostymi ale nie[illegible]. W drugim starciu Gorawski jest nadal stroną atakującą. W trzeciej rundzie Ślązak spuchł, przetrzymuje, (za co otrzymał napomnienie) i nadziewa się z często na [illegible] przeprowadzona [illegible]pie.

W wadze koguciej Grzywocz (Śląsk) wygrał na punkty z Kleinem (Wybrzeże). Klein w pierwszym starciu jest stremowany, ogranicza się jedynie do defensywy. W drugim rusza niespodziewanie do ataku zadaje kilka ciosów, ale na tym kończy się jego furia i do końca walki Grzywocz utrzymuje swoją znaczną przewagę.

ANTKIEWICZ — BAZARNIK

W wadze piórkowej Antkie[illegible] (Wybrzeże) wygrał na punkty z Bazarnikiem (Śląsk).

Walka zaczyna się w[illegible] które Antkiewicz wyprowadza szybciej i obrabia tak dolne jak i górne partie.

W drugim starciu Bazarnik w pierwszych chwilach celnie kontruje, ale Antkiewicz przełamuje jego gardę, wypuszcza szereg prostych i w 2 min. sierpem trafia Bazarnika w skroń posyłając go do 8 na deski. Nie wykorzystuje jednak sytuacji.

Trzecia runda upływa pod znakiem silnej wymiany ciosów, w której Ślązak nie jest ani na chwilę dłużnym swemu przeciwnikowi. Starcie to minimalnie przegrywa Antkiewicz dzięki napomnieniu za bicie głową.

W wadze lekkiej Kudłacik (Wybrzeże) wygrał na punkty z Matlochem (Śląsk).

(Śląsk). Przez dwie rundy Kudłacik trzyma przeciwnika na dystans punktując prostymi. W trzeciej nie starczyło mu pary. Matloch nareszcie „dobrał się niego", posłał na chwilę na deski i do końca przeważał, ale punktów utraconych nie zdołał już nadrobić.

W wadze półśredniej: Grądkowski (Śląsk) wygrał na punkty z Musiałem (Wybrzeże). Musiał cały czas polował na cios, którego Grądkowski nie pozwolił mu wyprowadzić, sam trafiając często lewym prostym i lewym sierpem. Twardy Musiał inkasował [illegible] przeszedł do natarcia, wypuścił parę bomb, które zrobiły pewne wrażenie na Grądkowskim.

W wadze średniej Sznajder (Śląsk) wygrał na punkty) z Kwiatkowskim (Wybrzeże). Jedynie w pierwszej rundzie Kwiatkowski miał inicjatywę i udawała mu się przechodzić do zwarć. W dwóch następnych Sznajder trzymał go dobrze na dystans i niemiłosiernie punktował prostymi. W trzeciej rundzie Kwiatkowski dostał napomnienie za bicie głową.

W wadze półciężkiej Paterok Śląsk wygrał przez ko. w 1 rundzie z Mechlińskim (Wybrzeże). Paterok zaraz po gongu przypuścił szturm, po którym nastąpiła krótka wymiana ciosów. Hak Paleroka wylądował na żołądku Mechlińskiego, który ukląkł i dał się wyliczyć.

W wadze ciężkiej Białkowski (Wybrzeże) wygrał przez [illegible] Gądka (Śląsk) w pierw[illegible] za ustawiczne trzymanie przeciwnika.

SZCZECIN—OPOLE 4:3 (3:1)

[illegible] W [illegible] o puchar Ziem Odzyskanych reprezentacja Śląska Opolskiego poniosła dalszą porażkę w spotkaniu z [illegible] Zachodnim 3:4 (1:3).

Drużyna gospodarzy była wyraźnie źle zestawiona, a w składzie jej brakowało piłkarzy Piasta Gliwice, Szombierek, no i już tradycyjnie — „asów" z Polonii bytomskiej. — Goście pomimo iż technicznie ustępowali miejscowym, grali bardzo ambitnie i odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo.

Gra stała na słabym poziomie. W pierwszej połowie goście raz po raz przesiadują na polu Śląska Opolskiego mając wyraźną przewagę.

Po przerwie gospodarze przeprowadzili pewne przesunięcia i gra się wyrównuje.

Bramki dla Szczecina zdobyli: Sosnowski, Bartczak, Welge i Machurkiewicz po 1, a dla Opola — Nestecok 2 i Urbaniak 1.

Sędziował bezbłędnie p. Kurek z Sosnowca. Widzów zaledwie 1.500 osób.

W ZAGŁĘBIU GRANO O PUCHAR BLUSZCZA

Sosnowiec (tel. wł.) W ub sobotę rozegrane zostały na terenie Zagłębia mecze półfinałowe o puchar im. Bluszcza.

SOSNOWIEC — DĄBROWA GÓRNICZA 6:0 (4:0)

Zwycięzcy grali b. ładnie i wygrali zasłużenie. **Bramki dla Sosnowca zdobyli:** Olszewski i Mazuga po 2, oraz Olszewski i Mata po jednej. Sędziował p. Brandys słabo.

BĘDZIN — CZELADŹ 1:4 (0:1)

Będzin tylko do przerwy był równorzędnym przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Mróz, Wojtowicz, Rutkowski i Lis. Strzelcem honorowej bramki dla Będzina był Lande. Sędziował słabo p. Szczur.

W ub niedzielę rozegrane zostały mecze finałowe.

BĘDZIN — DĄBROWA 5:1 (1:1)

W meczu o trzecie miejsce Będzin wysoko pokonał Dąbrowę, po grze stojącej na b. niskim poziomie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kuzior i Laube po dwie, oraz Prosiacki, a dla pokonanych Klosek — 1.

Sędziował p. Kaczor wyjątkowo słabo.

SOSNOWIEC — CZELADŹ 4:1 (3:1)

Mecz finałowy, stojący na dobrym poziomie, zakończył się w pełni zasłużonym zwycięstwem Sosnowca, dla którego bramki zdobyli: Olszewski i Słota po 2, **Jedyną bramkę dla Czeladzi zdobył** Rutkowski. Sędziował wzorowo p. Kuc. Widzów 6 tysięcy.

Po meczu zwycięska 11-stka Sosnowca otrzymała puchar z rąk wiceprezesa okręgu — Gwoździa.

Napiętnować należy niesportowe zachowanie się **drużyny Czeladzi, która odmówiła swego udziału w uroczystości wręczenia pucharu zwycięzcom.**

TABELA GIER O PUCHAR ŚP. KAŁUŻY

Katowice. Po wczorajszych meczach o puchar śp. Józefa Kałuży, między reprezentacjami Warszawy i Śląska oraz Poznania i Łodzi tabela rozgrywek nie doznała po[illegible] zmian. Kraków mimo [illegible]

1) Kraków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
2) Śląsk	[illegible]	[illegible]	[illegible]
3) Warszawa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4) Poznań	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5) Łódź	[illegible]	[illegible]	[illegible]

ANTKIEWICZ POWINIEN BYŁ BYĆ ZDYSKWALIFIKOWANY W WALCE Z BAZARNIKIEM

Katowice. W 3 godziny po meczu Gdańsk — Śląsk w boksie zjawili się w naszej redakcji... Bazarnik, prezes Śl. OZB Łukaszewski oraz trener Szydło.

Byliśmy bardzo zdziwieni [illegible] wizyty, i zrobiliśmy nawet [illegible] uwagę, [illegible] naszym [illegible]niejszymi argumentami wpłynąć na treść naszego sprawozdania z meczu.

Okazało się jednak, że cel wizyty był inny.

— Chcieliśmy pokazać wam — mówi Szydło — jak wyglądał naprawdę ten „nokautujący" cios Antkiewicza w drugiej rundzie jego walki z Bazarnikiem.

Razem z prezesem dyr. Łukaszewskim Szydło zerwał Bazarnikowi czapkę z głowy i bandaż, pod którym ujrzeliśmy za lewym uchem olbrzymi guz wielkości [illegible].

— Ten cios Antkiewicza rozstrzygnął o zwycięstwie Antkiewicza, a macie najlepszy dowód, że on powinien był zadecydować o jego porażce przez dyskwalifikację i gdyby w ringu nie sędziował p. Laukedrey, napewno by zadecydował — mówi prezes Łukaszewski.

Bazarnik twierdzi, że reklamował nieprawidłowy cios p. Laukedreyowi ale gdy ten wyliczył go, [illegible] postanowił przetrzymać zamroczenie i niesamowity ból do i... walczyć dalej.

* * *

Od siebie możemy tylko dodać do tego, że fakt, iż nasz najlepszy piórkowiec walczy niezawsze czysto, jest ogólnie znany i niejednokrotnie zwracaliśmy na to uwagę zarówno sędziom, jak i Antkiewiczowi.

DRĘGIEWICZ — CRACOVIA POPRAWIA SWOJE WYNIKI W SKOKU WZWYŻ I PŁOTKACH

Kraków. Na Stadionie Miejskim odbyła się w niedzielę ciekawa impreza lekkoatletyczna pod nazwą „Dzień sztafet i płotków" zorganizowana przez Cracovię.

Na zawodach tych w których udział wzięli zawodnicy i zawodniczki Legii Głuchoniemych i Cracovii, a w nieobecności Wisły i Olszy zawodnik Cracovii Dręgiewicz uzyskał dwa dobre wyniki, które wejdą do tabeli najlepszych tegorocznych rezultatów w Polsce. **W skoku wzwyż** Dręgiewicz uzyskał 181,5 cm (najlepszy w tym roku wynik) a na 110 m przez płotki czas 16,3 sek. (drugi w tym roku w Polsce).

W skoku w dal młodzik Cracovii Brodzik uzyskał 580 cm.

W skoku w dal pań Dudek Legia 403 cm — 80 m przez płotki, Grabka — Legia 17 sek.

60 m, które biegano w dwóch seriach Świeża (Cracovia) i Grabka (Legia) uzyskały po 8,7 sek. [illegible] m wygrała Świeża w czasie [illegible].

Wszystkie sztafety wygrała Cra[illegible].

NIESPODZIANKA W RADOMIU
SZOMBIERKI - RADOMIAK 3:0
LECHIA - PTC 7:2

RADOMIAK — SZOMBIERKI 0:3 (0:1)

Radom (tel. wł.). W rewanżowym spotkaniu o awans do I-ej Ligi Szombierki odniosły piękny sukces bijąc bezapelacyjnie Radomiak na własnym boisku. — Szombierki wygrały 3:0 (1:0).

Zdawało się, że zawody nie zostaną doprowadzone do końca, kiedy przy stanie 1:0 dla Szombierek sędzia Madej z Lublina podyktował za błahe przewinienie rzut karny przeciwko Szombierkom. Drużyna Szombierek wdała się w niepotrzebne targi z sędzią, i na moment nawet opuściła boisko — ale szybko powróciła z powrotem i odczekała wykonanie rzutu karnego — Rzut karny egzekwował Gniewek, — strzelając nieszczęśliwie obok bramki.

Mecz za wyjątkiem kilka pierwszych minut wykazał przewagę Szombierek i przewaga górników bytomskich wzrastała z postępem gry. Ślązacy zepchnęli Radomiaka do defenzywy i byli bezapelacyjnym panem boiska.

Pierwszą bramkę zdobył Czepionka w 25 min i wynik 1:0 utrzymał się do przerwy. Druga bramka padła po zmianie pól w 53 min. również przez Czepionkę a Krzówka w 72 min ustalił wynik meczu

Drużyna mistrza Opola zagrała doskonale i miała [illegible] dzień wszystkie linie grały bezbłędnie zwłaszcza formacje defenzywne które nie dopuściły napadu gospodarzy zupełnie do głosu — Nawet chimeryczny Kulawik miał swój dzie[illegible] rzutu. — Obok niego na dobrą notę zasłużyli [illegible] w obronie. [illegible] Czepionka w n[illegible].

W Radomiaku na wyróżnienie zasłużył jedynie Czachor na lewym skrzydle.

Sędziował p. Madej z Lublina — widzów 5.000

LECHIA — PTC 7:2 (...)

[illegible]

DZIESIĘCIOBÓJ I PIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA

[illegible]

„SREBRNE GODY" KOZB

KRAKÓW. Krakowski OZB [illegible] odbyły się przed południem.

Po [illegible] O.O. Kapucynów za zmarłych działaczy i zawodników nastąpił [illegible] cami miasta przemarsz zawodników ze sztandarami klubowymi Cracovii, Garbarni, Groh'u, Korony, Wisły, dzia[illegible] okręgowego Zw. Rzemieślników, gdzie odbyła się uroczysta [illegible]. Prezes KOZB dyr. [illegible] przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, sportowych [illegible] nych oraz gości, odczytał listę pre[illegible] Komitetu Honorowego jubileuszu pocz[illegible] boksu na terenie Krakowa.

[illegible] Krakowa, przezydent mgr [illegible], [illegible] prezydenta miasta i KOZPN-u prezes Czechosłowackiego Związku bokserskiego Kobza, dyr. Przedowski i w imieniu PZB wice[illegible] OKZZ [illegible] ZZ i referatu sportowego OKZZ [illegible].

[illegible] zasłużonych działaczy i zawodników [illegible]we. Listę odznaczonych podamy w [illegible]

KOZPN — WUKF I PRASA SPORTOWA 3:1

[illegible] KOZPN i WUKF-u [illegible] w sobotę na boisku Cracovii, aby rozegrać mecz piłkarski na [illegible]dowe [illegible] działacze KOZPN gdyż wygrali zawody 3:1 (1:1) zdobywając bramki przez Kuleszę (2) i prezesa KOZPN Filipkiewicza, a dla WUKF-u honorową bramkę strzelił [illegible].

[illegible]

KRAKOWSKA [illegible]

[illegible]



W obozie treningowym Joe Luisa, w Pompton Lake, niepokonany mistrz świata wszechwag (w środku) spotkał się z mistrzem świata w wadze lekkiej Ike Williamsem (z prawej). Obydwaj mistrzowie z ożywi[illegible] wiają z królem menażerów Mike Jacobs'em (z lewej).

ZAŻARTE WALKI MOTOCYKLISTÓW NA ULICACH WARSZAWY
DĄBROWSKI zwycięża MIELOCHA

Warszawa. Wyścigi motocyklowe zdobyły sobie w stolicy olbrzymią ilość zwolenników. Tłumy widzów spieszyły w niedzielę na trasę, by podziwiać brawurę naszych kierowców.

Tak było podczas odbytego niedawno [illegible] tysięcy widzów, mimo niezbyt przyjemnej pogody i jesiennego zimna, było świadkami emocjonujących pojedynków demonów szybkości, bo we wszystkich rozegranych konkurencjach począwszy od filigranowych 125-tek do ryczących i potężnych groźnych 500-tek, walki na [illegible].

Takie nazwiska głównych aktorów warszawskich mistrzostw znanych w świecie motocyklowym jak Hennek [illegible] Nowacki [illegible] Żymirski, Potajało, Wolfingier z Krakowa, przez długie chwile trzymały w napięciu całą wi[illegible].

Organizacja zawodów spoczywała w rękach **K. M. Okęcie** mającego już za sobą spory dorobek tak sportowy, jak i organizacyjny. Ostatnia impreza, a jest to już 18-ta z rzędu [illegible] „najbardziej udanych". Wszystko się zgadzało jak [illegible] wyniki podawano nadzwyczaj szybko i bezbłędnie. — Zawiodła tym razem trochę publiczność zbyt swobodna na trasie i kto wie czy jeden jedyny wypadek, który miał miejsce na trasie i którego ofiarą padł Ślązak **Paluch** z bytomskiej Polonii, nie był właśnie spowodowany niesfornością poszczególnych [illegible].

HENNEK JUNIOR TRIUMFUJE

Do walki ruszyły właśnie setki. — [illegible] Szczurowski z Bydgoszczy, Stefański [illegible] Puzio [illegible] w tyle poznańczyk Kozłowski, mający po dwuch eliminacjach do mistrzostw Polski największą ilość punktów bo aż 9. — Oczekiwano, że walka będzie bardzo zacięta, że Hennekowie będą się starali wspólnymi siłami wygrać. — Już po drugim okrążeniu dla wszystkich było rzeczą jasną, że taktyka rodziny Henneków daje pożądane rezultaty. Syn jest daleko w przodzie, a ojciec w tyle jak duch opiekuńczy spełnia rolę osłony przed nieporządanymi atakami najgroźniejszych rywali. A gdy po szóstym okrążeniu sytuacja stała się jasna i Jaś dość poważnie odsadz[illegible] przeciwników, ojciec przypuścił generalny szturm i ukończył wyścig na drugim miejscu.

Klasyfikacja w klasie 5-tej do 125 ccm. wygląda następująco: 1) Hennek [illegible]

Przeciętna szybkość zwycięzcy [illegible]

250-Tki

[illegible] Zapowiadany start Mielocha na nowej maszynie typu Motor-Guzzy nie doszedł do skutku. Podobno, jak twierdzą wtajemniczeni, maszyna zepsuła się podczas treningu.

Bieg ten zakończył się [illegible] Wolfingera z Kr[illegible] wielu potrafiło z [illegible] nerzędną walkę, [illegible] grażał mu jedynie Ma[illegible] M. Okęcie Milewski [illegible] ry prowadził 9 p[illegible] eliminacjach, upla[illegible] trzecim.

Wyniki 250-tek klasy A przedstawiają się następująco: 1) Wolfinger T. S. Wisła Kraków 24.55,4 min 6 pkt., 2) Markowski K. M. Okęcie 25,22,5 min 4 pkt., 3) Milewski Unia Poznań 26,54,0 3 pkt.

POTAJAŁO WYGRAŁ „PRZYCZEPKI"

Po tym wyścigu rozegrany został bieg z przyczepkami. Triumfował bezapelacyjnie Potajało K. M. Okęcie kończąc wyścig w czasie 19 min. i uzyskując przeciętną 67,3 km/1 godz. Startujący Paluch z Polonii Bytom uległ wypadkowi na trasie. Drugie miejsce zajął Kipczyk K. M. Okęcie w 19,41,9 min.

350-TKI

Teraz przychodzi kolej na cięższe [illegible] 350-ki [illegible] Mielocha i [illegible] z Polonii Bytom [illegible] na nowej maszynie (Nortonie) sprowadzonej przez P. Z. M. do Polski Brunn w wyścigu tym, chociaż był pozbawiony poważniejszej konkurencji, wykazał jednak wielkie umiejętności [illegible] potrafił on zdublować Morawskiego, Kowalskiego i Balcera. Wyścig ten kończy nie zagrożony w czasie [illegible] Pozostali zawodnicy [illegible] dzielącą ich od zwycięzcy, nie zo[illegible].

PORAŻKA MIELOCHA

Najciekawszy jednak i najbardziej emocjonujący był niewątpliwie bieg [illegible] ccm. Nazwiska tak doświadczonych kierowców jak **Żymierski, Markowski, Mieloch, Dąbrowski, Brunn, Krzyształ,** zapowiadały ciekawą walkę. Prowadzenie z miejsca objął Mieloch, mając tuż za sobą Dąbrowskiego. Mieloch jednak niezbyt długo cieszył się prowadzeniem, gdyż już w 4 okrążeniu na czoło wysunął się **Dąbrowski,** [illegible] jechał Markowski, na 4 Nowacki

Po 10 okrążeniach Mieloch dopingowany przez publ[illegible]

Klasyfikacja tego biegu [illegible]

1) Dąbrowski P. K. S. [illegible] min., 6 pkt., przeciętna szybkość 80,2 km/godz., 2) Mieloch Lechia Poznań 19,33,0 min., 4 pkt. przeciętna szybkość 80,7 km/godz. 3) Markowski K. M. Okęcie 19,11,9 min., 3 pkt.

Najlepszy czas 1 okrążenia uzyskał Mieloch 1,27,3 min.

OD TURYSTYCZNYCH DKW DO WYŚCIGOWYCH MARTIN-JAPÓW

[illegible] Było to przecież tak dawno i wszyscy żywo mamy jeszcze w pamięci pierwszy po wojnie wyścig na torze żużlowym „Ruchu" w Chorzowie — Batory.

Była to pamiętna impreza! Na torze zgromadziło się wiele tysięcy widzów, których przyciągnęły takie nazwiska, jak Mieloch, czy Krzysztof Brun. Dosłownie w ostatniej chwili przed startem przyjechali z Warszawy St. Brun oraz Żymirski. W momencie startu lunął deszcz, pamiętny dla piszącego te słowa, bo ten właśnie deszcz zadecydował o jego karierze, jako speakera. Zawody opóźniły się o blisko godzinę, organizatorzy z łopatami w rękach uganiali się po gliniastym torze, na którym żużlu możnaby szukać przez mikroskop, i usiłowali odprowadzić wodę z toru przez wykopywane na prędce rowki. Publiczność skazana została na wysłuchiwanie dłuższych monologów autora na temat sportu motocyklowego.

[illegible] słońce i na starcie [illegible] pierwsze maszyny. Czego tam nie było! Turystyczne DKW, czy NSU, Royal z UNERA, ba! nawet dwucylindrowa BMW, na której próbował szczęścia Żymirski. [illegible] zawodników niemal sama młodzież. Jedynie nieco starsi to Mieloch i K. Brun, którzy przed wojną nigdy nie startowali na żużlu, ale po wieloletniej przerwie w startach tak byli ich spragnieni, że nie zawahali się [illegible] wa na... klasycznych wyścigówkach szosowych!

Z pośród startujących Draga oglądał kiedyś przed wojną Rumricha i Hansena, podobnie Polak. St. Brun mając lat 15 był w Anglii no i obserwował tam wyścigi żużlowe z [illegible]o zdarzenia, poza tym [illegible] szczęśliwym właścicielem paru numerów zagranicznych pism motorowych z fotografiami z takich zawodów. W rezultacie mógł dzięki tym wzorom przygotować nieco swego unrrowskiego Royala, by choć w części przypominał prawdziwą „żużlówkę".

14-letni wówczas Janek Henek miał do dyspozycji wielkie doświadczenie swego ojca. Mieloch i K. Brun — przedwojenni seniorzy motocyklowi też pomyśleli o jako takim przygotowaniu maszyn. Ale [illegible]. Każdy jechał na czym mógł, a dla wielu poranny trening był dosłownie „pierwszym krokiem na żużlu". Wracając do tego wyścigu z perspektywy dwóch lat trudno powstrzymać się od uśmiechu! [illegible] ka dyskusja wśród organizatorów wywołała zdanie jednego z nich że startujące maszyny „podobno" nie powinny mieć hamulców...

A jednak — wyścig udał się doskonale. Bohaterem zawodów stał się St. Brun, który pięć razy przybył pierwszy do mety, pozwalając zwyciężyć Dradze i Fajkisowi jedynie w tych biegach, w których sam nie star[illegible]. Trzeba też przyznać, że wyniki były wcale niezłe, co utwierdziło nas w przekonaniu, iż z naszych zawodników „mogą jeszcze być ludzie" i zachęciło do [illegible] nych imprez.

3 GODZINY EMOCJI NA TORZE „SKRY"

PRZENIEŚMY się teraz w czasie o dwa lata i trzy miesiące naprzód. Jesteśmy w Warszawie — 26 września 1948. Nowy tor żużlowy „Skry" [illegible] chorzowska glinka. Gruba warstwa tłustego żużlu ogrodzona jest dokoła pełną drewnianą bandą. Za nią dopiero — oddzielona dla bezpieczeństwa głębokim wykopem — wielotysięczna rzesza publiczności. Na torze grają piękn[illegible] kie maszyny. Nie widać już żadnej „Dekawki", nie ma sporów na temat jak powinna wyglądać właściwie „żużlówka". Obok nas prze[illegible] maszyny, które już „od urodzenia" nie mają hamulców, wielkich zbiorników paliwa, które zdolne są do wyników, o jakich nawet nie mógł by marzyć „Royal" triumfatora toru chorzowskiego.

Stadion przez dwie godziny żyje w pełnym napięciu nerwów. Nie ma nawet chwili odprężenia! Głośny doping tłumu przechodzi w triumfalny ryk i burzę oklasków, gdy na metę wpadają Smoczyk, Jankowski, czy Siekalski. W przerwach między biegami entuzjazm przygasa i zmienia się w gorączkowy gwar: „Jaki jest stan meczu?", „Jakie mamy szanse?", „Kto teraz zwycięży?". I znów nowa fala entuzjazmu, gdy na starcie ukazuje się dalsza czwórka. Nie milknie ona nawet wówczas, gdy jako pierwsi mijają metę Spinka lub Havelka. Wybucha na nowo dla Krakowiaka kończącego bieg [illegible] w ten sposób jeden jeszcze punkt.

Z pośród uczestników wyścigu w Chorzowie widzimy na starcie jedynego Dragę, Smoczyk, Siekalski, Koleczek dopiero dziś zdobywają [illegible] tego wielkiego spotkania. Nawet na swoim terenie niedawno dopiero zaczęli oni odnosić poważniejsze sukcesy. I czyż można się dziwić radości tłumu? [illegible] nie jest już [illegible]: po raz pierwszy po wojnie jesteśmy świadkami meczu międzypaństwowego Czechosłowacja — Polska i każde zwycięstwo naszych młodych zawodników to wielki sukces odniesiony nad takimi asami, jak wicemistrz Europy Seberka, triumfator wielu torów europejskich [illegible] Havelka, Kadlec, Vanek i Fiala!!!

Słyszę powtarzane przez głośniki swe słowa wypowiadane do mikrofonu: „W biegu V zwyciężył Smoczyk, przed Siekalskim, Seberką i Spinką! Stan meczu 25:22 dla Czechosłowacji". Słyszę w godzinę później zdanie: „Wynik biegu XVI: zwyciężył Spinka, drugi Jankowski przed Koleczkiem i Vankiem — ostateczna punktacja meczu 75:73 dla Polski!!!" Huraganowe oklaski tłumu zagłuszają słowa p. Tittla z AKRSC mówiącego do jednego z dziennikarzy:

„Macie doskonałych zawodników. Brak [illegible] ych finezji techniki jazdy, którymi górują nasi zawodnicy. Jednak już dziś sklasyfikować mogę waszego [illegible] m. w Europie".

W radosnym entuzjaźmie tłumu dochodzi mnie w tym momencie echo takich samych [illegible], którymi równie serdecznie witała publiczność zwycięzców wyścigu sprzed dwóch lat i trzech miesięcy...

ZWYCIĘSTWA POLITYKI SPORTOWEJ PZM

JAK doszło do tego, że w ciągu [illegible] filiśmy postawić nasz sport żużlowy na takim poziomie, że dziś możemy być zaliczeni do czołówki europejskiej?

Cofnijmy się znów do Chorzowa. Wśród widzów znalazł się wówczas na trybunie prezes PZM mgr J. Docha, sam doskonały przed wojną zawodnik, w [illegible] częło kierownictwo odradzającego się sportu motocyklowego w Polsce.

— Widzi pan — mówił wówczas — w naszej pracy oprzeć się musimy przede wszystkim na młodzieży. Czeka nas trudne zadanie spopularyzowania sportu motocyklowego. Jest ono tym trudniejsze, że uprawianie sportu motocyklowego połączone jest ze znacznymi kosztami. Nie możemy jednak rezygnować — sport motocyklowy jest sportem obrony narodowej i zwiększa kulturę techniczną społeczeństwa. Nie mamy pieniędzy na nowe wyścigówki, ani na organizowanie dostępnych dla wszystkich, jednak deficytowych raidów. Dla[illegible]e szczególny nacisk po[illegible] wyścigi żużlowe. Bę[illegible] jeździli na czym się da, [illegible]cznych maszynach. Będziemy organizowali wyścigi żużlowe [illegible]t na nieczynnych bieżnia[illegible]ycznych. O ile uda nam się spopularyzować wyścigi żużlowe, wówczas i kluby i PZM podreperują się finansowo i wówczas będziemy mogli pomyśleć o [illegible] z zagranicą. [illegible]

TAK WŁAŚNIE [illegible]

[illegible]

1) W wyścigach widowiskowych [illegible] we, a to z punktu [illegible] propagandowego jest b. ważne.

2) Niezwykła widowiskowość wyścigów żużlowych jest rękojmią, że imprezy te będą gromadziły komplety widzów. Wpływy kasowe będą więc znaczne i sumy te będą mogły być użyte na nowe inwestycje sportowe i sporty zasadnicze, z reguły deficytowe (lekkoatletyka, pływanie, piłka ręczna itd.).

Dlatego mimo, że wyścigi na żużlu są widowiskiem sportowo - cyrkowym, opartym na atrakcyjności i emocji, a dalekim od założeń prawdziwego sportu masowego — należy się do nich ustosunkować przychylnie, a organizatorom i zawodnikom podziękować za sukces międzynarodowy".

GUKF nie ma dziś powodów do narzekania na motocyklistów. Sukcesami swymi na „Six Days", na „MMM" i w wyścigach na żużlu dobrze zasłużyli się s[illegible] polskiemu, tym bardziej, że sukcesy międzynarodowe Polaków są dzisiaj tak wielką rzadkością...

Niezbyt chętnie używam nazwisk. Wiemy wszyscy, że [illegible] szawskiego sukcesu, obok [illegible] ków, przyczynił się cały [illegible] PZM, wszyscy którzy dopomogli do zorganizowania obozu [illegible] gowego w Rybniku trener Seberka, wreszcie te wszystkie kluby, które potrafiły wychować przyszłych „asów". Nie sposób jednak pominąć nazwiska honorowego prezesa PZM dyr. Askanasa, niestrudzonego opiekuna naszych motocyklistów.

PRZED DALSZYMI MECZAMI ŻUŻLOWCÓW

ZAPOWIADANY na pierwszą połowę października mecz rewanżowy Czecho[illegible] — Polska w Pradze został [illegible] y na termin późniejszy. B[illegible] może odbędzie się dopiero wiosną r. 1949. Jakie mamy w nim szanse?

Pewne jest, że po porażce w Warszawie Czesi wystawią przeciw nam swój pełny skład, tj. z Rosakiem i Lucakiem. Obaj oni stanowią klasę mniej więcej równą Spince i Seberce. Niemal każde zawody przynoszą zwycięstwo j[illegible]nego z tej czwórki, czasem... godzi Havelka. Możemy więc przyjąć, że Smoczyk, Siekalski i Jankowski, którzy potrafili walczyć na równi [illegible] Spinką, Seberką i Havelką, i zwyciężać ich w wielu biegach — w meczu rewanżowym dokażą tej sztuki nawet w walce z Rosakiem i Lucakiem. Drużyna CSR w swym pełnym składzie będzie bardziej wyrównan[illegible] niż w Warszawie. Zwiększ[illegible] oczywiście jej szanse. W Warszawie obok doskonałej pierwszej trójki widzieliśmy tak słabych zawodników, jak Fiala, Seiner i Tuma. Nie poznawaliśmy zwłaszcza Seinera, który walczył zupełnie bez serca! Tymczasem nasza drużyna była zdecydowanie bardziej wyrównana i właśnie ten wysoki jej poziom przeciętny zapewnił nam zwycięstwo.

Inna rzecz, że wynik meczu warszawskiego mógł być dla nas znacznie korzystniejszy. Zdecydowanym błędem, który kosztował nas stratę conajmniej 3 pkt., było wystawienie Wasikowskiego. Jego słaba forma i niedyspozycja była sygnalizowana już po pierwsz[illegible] meczach z Czechami na [illegible] Łodzi. Krakowiak, Kole[illegible] Benin wypadliby na jego miejscu o niebo lepiej! Upadkowi Siekalskiego zawdzię[illegible] a dwóm upadkom Dragi conajmniej 3 pkt. Tak więc wynik [illegible] brzmieć 83:68 pkt. Pomijam tu straty punktów na skutek defektów maszyn, bowiem miały one miejsce u obu drużyn.

Ostatecznie na pomyślny wynik meczu rewanżowego mamy poważne szanse tym bardziej, że ostra walka w niedzielnym spotkaniu dała naszym zawodnikom b. wiele doświadczeń.

Jest jednak poważne „ale": jeśli mecz rozegrany zostanie w Pradze na Strahovie — torze długości 600 m i o nawierzchni piaskowej, a więc typu zupełnie nieznanego polskim zawodnikom, — wówczas... poważnie będziemy się musieli liczyć z porażką...

PRECZ Z WODĄ SODOWĄ!

Z ZASADY jestem optymistą, lubię też jednak spokojną kalkulację. Obawiam się, by sukces w pierwszym międzypaństwowym meczu nie uderzył zbytnio do głowy! Pamiętajmy, że drużyna Czechosłowacji składająca się z „półzawodowców" jest jedną z najsilniejszych w Europie. [illegible] którzy po raz pierwszy w życiu dosiedli „JAP-ów" w dniu 7 września 1948 r. wolno było bez dyshonoru nawet przegrać to pierwsze spotkanie. Czechosłowacja pokonała wielokrotnie reprezentację Austrii. Jeźdźcy czechosłowaccy mają na swych kontach zwycięstwa nad doskonałymi Norwegami, [illegible] Holendrami, stanowiącymi ekstraklasę europejską i be[illegible]nie jeźdźcami zawodowymi. Anglicy zwyciężali w Czechosłowacji po zażart[illegible], a przecież nawet laicy w[illegible] drużyna [illegible] ców angielskich dzierży nie[illegible] ne mistrzostwo świata! W ty[illegible] powinniśmy obawiać się porażek i z tym większą radością witać każde zwycięstwo.

Przed meczem z Czechosłowacją prowadzone były pertraktacje z Holenderską Federacją Motocyklową. Holendrzy przyjęli propozycję meczu i miał on się odbyć w Warszawie. Dokonana kalkulacja wykazała, że koszty takiego meczu mogą przewyższyć spodziewany dochód. Ale... Holendrzy zastrzegli się, że w wypadku dobrego wyniku meczu Czechosłowacja — Polska zaproszą naszą drużynę, jako mającą już markę międzynarodową, najpierw do Holandii, oczywiście na prawach rewanżu! Takie postawienie zagadnienia oczywiście rozwiązuje sprawę kosztów i w przyszłym roku zobaczymy w Warszawie drużynę holenderską! Zobaczymy też Węgrów, z którymi rozmowy są na jaknajlepszej drodze.

20-LETNI „SMOK" REWELACJA MECZU!

BOHATEREM MECZU z Czechosłowacją stał się [illegible] 20-letni Smoczyk z Leszna. — „SMOK" — jak go nazwano na stadionie zrobił w ostatnich miesiącach błyskawiczną, prawdziwie amerykańską karierę sportową. Jeszcze w dn. 9 maja rb. podczas meczu „Rybnik — Trzyniec" wstawiony został do drużyny Rybnika jako... rezerw[illegible] głowę ówczesnych reprezentantów! Jest to urodzony talent i gdy usunie pewne braki (przyzwyczajenie do jazdy w bardzo szerokim nasię toru, przy zewnętrznej bandzie) i zdobędzie większą rutynę stanie się czołowym jeźdźcem Europy. Przepowiadamy to tym pewniej, że Smoczyk, mimo swych tak pięknych sukcesów jest nadal skromnym, miłym zawodnikiem i nie pozuje na „primadonnę".

Drugi wielki talent to Siekalski z Ostrowa Wielk. Nie jest on jeszcze tak pewny, jak Smoczyk, jednak ma znaczną dozę odwagi i brawury, a przede wszystkim piękny styl.

Jankowski — starszy znacznie i doświadczeńszy od Smoczyka, czy Siekalskiego — nie zrobił w Warszawie zawodu. Był bezwzględnie najlepszym taktykiem i przed każdym jego startem mogliśmy być spokojni o punkty. Nie wiemy doprawdy jaki byłby wynik meczu, gdyby PZM posłuchał rady młodej publicystyki jednego z pism sportowych, która — sugerowana wynikami jednych tylko zawodów — nie tylko że radziła niewstawienie Jankowskiego do reprezentacji, lecz w dodatku przepisywała mu conajmniej... celowe defektowanie maszyny. Jankowski zdobył w Warszawie 15 pkt. i był drugim w naszej drużynie po [illegible] (20 pkt.) wyprzedzając go znacznie przed Siekalskiego (10 pkt.).

Wrocławski — stary wyga i fachowiec — zrobił co mógł. Jak to już nieraz pisaliśmy nie jest on dziś w pełni sił i nie wytrzymuje [illegible] startów. Potrafił się jednak przyznać do tego i w ostatnim biegu zastąpił go rezerwowy.

Draga przyhamował trochę [illegible] Po raz pierwszy oddawna przy[illegible] go ambicja — mieliśmy nadzieję, że to już ostatni raz — skutek tego był oczywisty: niepotrzebne dwa upadki. Za trzeci na szczęście nie poniósł winy. [illegible] wchodził w wiraż.

Koleczek i Krakowiak niewątpliwie znajdą stałe miejsce w reprezentacji. Pierwszy opanowuje już swą zbytnią brawurę, drugi — za każdym startem robi postępy.

NIE MOŻNA PRZEMILCZEĆ mówiąc o meczu w Warszawie niemiłych incydentów, wywołanych przez reprezentantów Czechosłowacji. Walka toczyła się o wielką stawkę, jednak Polacy lepiej panowali nad nerwami.

Bardziej rutynowani Czechosłowacy powinni lepiej znać regulaminy i wiedzieć, że zawodnik rezerwowy w biegu rezerw nie może [illegible] lejność startów i wiedzieć, że w starku maszyn prawo decydowania należy do kierownika defilmu, a zatrzymywanie się zawodnika [illegible] na start koliduje z zasadami „fair play".

[illegible] AKRCS [illegible]

[illegible] nowy tor „SKRY" [illegible]: „Dlaczego tak późno zostały zorganizowane [illegible] zawody?" [illegible], sezon motocyklowy już się kończy. Nowopozyskani dla sportu motocyklowego sympatycy [illegible] się [illegible] czekać aż do wiosny [illegible] roku.

Władysław Pietrzak



Drużyna Czechosłowacji, od lewej: Seberka, Spinka, Havelka, Sejel, Fiala, Kadlec, Vanek i Tuma.

SKŁAD FINLANDII PRZECIW POLSCE

WARSZAWA. Fiński Zw. Piłki Nożnej nadesłał depeszę do PZPN, w której podaje skład swej reprezentacji na mecz z Polską.

Finowie przyjadą w zestawieniu następującym: Ture Sarnola, Kurt Martin, Stig Myntti, Veikko Asikainen, Tapio Pylkkänen, Mauritz Schick, Helge Svahn, Aulis Rytkonen, Jorma Saarinen, Jorma Vaihela i Kalevi Lehtovirta. Rezerwowi: Laaksonen, Johansson, Bogomoloff i Mehto.

Jako sędziego Finowie proponują Węgra.

Jak widać z podanego składu, w drużynie fińskiej będzie grać tylko 4 zawodników, którzy brali udział w spotkaniu z Polską w roku ubiegłym.

NAPRZÓD LIPINY — POLONIA BYTOM 2:2 (2:1)

Lipiny. Rewanżowe towarzyskie spotkanie piłkarskie między Polonią Bytom a beniaminkiem drugiej ligi zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1). Po kompromitującej porażce na Węgierskim boisku w stosunku 7:1 udało się Polonii tym razem wywalczyć [illegible]

Wynik ten jest sprawiedliwym odzwierciedleniem przebiegu gry i stosunku sił tych drużyn. Padający podczas meczu deszcz wpłynął niestety ujemnie na poziom gry i na frekwencję publiczności, która była słaba.

Bramki zdobyli dla Polonii obie Szmidt, a dla Naprzodu również obie Kubocz. Sędziował ob. Szloska.

MECZ LEKKOATLETYCZNY BRNO — WROCŁAW

WROCŁAW. W niedzielę dnia 10-go października rozegrany zostanie na stadionie olimpijskim pierwszy na terenie Wrocławia międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Brno — Wrocław. W drużynie czeskiej startować będą między innymi olimpijczyk Cevona oraz doskonały oszczepnik Kissewetter. Wrocław zasilony będzie kilkoma zawodnikami Śląska m. inn. Kiszką, Kocotem i Praskim.

ZATOPEK SIĘ ŻENI

PRAGA. Olimpijski mistrz na 10.000 m. por. Emil Zatopek wstępuje w związki małżeńskie z mistrzynią Czechosłowacji w rzucie oszczepem — Daną Ingrovą. Romans rozpoczął się w Londynie podczas Olimpiady. Narzeczeni mają po 26 lat i zaręczyny ogłoszone zostały w piątek, dnia 1 bm. Ingrova jest nauczycielką w szkole przy fabryce obuwia Bata w Zlinie.

PRZYJAZD CERDANA DO FRANCJI

PARYŻ. Przylot bokserskiego mistrza świata wagi średniej Francuza Marcela Cerdana na lotnisko paryskie zamienił się w wielką manifestację [illegible] przez głównego dyrektora sportu fran[illegible] nych związków sportowych i tysięczne rzesze publiczności.

ADAMCZYK OPUSZCZA WROCŁAW

WROCŁAW. Czołowy lekkoatleta polski — olimpijczyk Adamczyk ma w najbliższym czasie opuścić Wrocław. Adamczyk przenosi się do Poznania, gdzie mu zapewniono lepsze warunki treningowe.

MISTRZ OLIMPIJSKI ZAWODOWCEM

JOHANNESBURG. Olimpijski mistrz wagi półciężkiej w boksie Południowo-Afrykańczyk Hunter przeszedł na zawodowstwo i już wkrótce walczyć będzie podczas spotkania Mills-Ralph w walce dodatkowej.

DANIA REMISUJE Z ANGLIĄ

KOPENHAGA. W bokserskim spotkaniu międzypaństwowym Anglia zremisowała z Danią 8:8.

PIŁKARSKI PUCHAR ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

MOSKWA. W spotkaniu o puchar piłkarski Związku Radzieckiego Torpedo (Moskwa) pokonał Zenit (Leningrad) 3:1. Zwycięzca spotkania w ćwierćfinale pucharu zmierzy się w dniu 5 bm. z mistrzem ZSRR CDKA (Moskwa).

WOZB KARZE

WARSZAWA. W związku z niewłaściwym stawieniem szeregu zawodników warszawskich podczas spotkania międzyokręgowego Warszawa — Śląsk W. O. Z. B. postanowił ukarać kierownika sekcji bokserskiej Polonii półroczną dyskwalifikacją.

Poza tym Wydział Dyscypliny W. O. Z. B. po przeprowadzeniu dochodzeń ma zamiar zawiesić Czortka, Zagórskiego i Kotkowskiego.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

RZYM. Międzynarodowy Związek Studentów postanowił urządzić tegoroczne mistrzostwa akademickie świata: zimowe w Czechosłowacji w dniach 29. 1. — 6. 2., zaś letnie w Budapeszcie od 11. do 26 sierpnia.

PRZYGOTOWANIA SZWAJCARÓW DO MECZU Z CZECHOSŁOWACJĄ

Zurych. (k) Piłkarze szwajcarscy rozpoczęli przygotowania do meczu z Czechosłowacją, który ma odbyć się w Basel w dniu 10 października br.

Szwajcarski zespół reprezentacyjny udaje się na specjalny obóz treningowy do Zurychu, w czasie którego rozegra szereg spotkań z drużynami ligi szwajcarskiej.

* * *

W HOKEJU NA TRAWIE — mistrz Szwajcarii FC Lozanne wygrał z mistrzowską drużyną Francji Lons w stosunku 2:1.

ZLIKWIDOWANA ZOSTANIE RÓWNIEŻ OPOLSKA KLASA WYDZIELONA

[illegible] gowy Związek [illegible] musi także do rozgrywek w 3-ch klasach. Mistrzostwa Klasy Wydzielonej zostaną unieważnione i nastąpi nowy podział drużyn na grupy w klasie A.

NOWY SMUTEK

TULUZA. Po operacji chirurgicznej dokonanej przez specjalistę paryskiego, rekordzistka Francji w pływaniu na 100 m. st. dow. w roku 1946 p. Bressolles (Carcassonne) stała się Piotrem Bressolles.

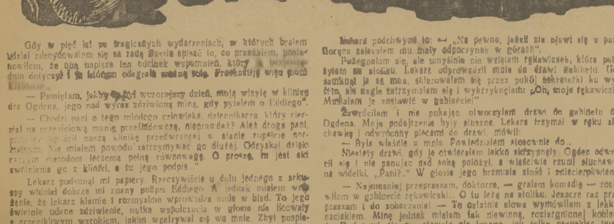
R — 53066

BOKSER ZNOKAUTOWANY NA RINGU ZMARŁ W SZPITALU

Filadelfia (k) — Bill „Chicken" Thomson, bokser wagi ciężkiej zmarł w szpitalu, w dniu 23 ub. mies. na skutek obrażeń, jakie odniósł na ringu w czasie meczu z Johnem Hyneem.

Po meczu, który odbył się 16 ub. mies. i zakończył się nokautem w 6-ej rundzie, Thomsona odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala. Od tego czasu nie odzyskał on przytomności.

Sekcja zwłok wykazała poważne uszkodzenie kości skroniowej i wylew krwi do mózgu.



Gdy w pięć lat po tragicznych wydarzeniach, w których brałem udział zdecydowałem się za radą Bessie spisać to, co przeżyłem, postanowiłem, że ona napisze ten odcinek wspomnień, który [illegible] dnia dotyczył i [illegible] odegrała ważną rolę. Przekazuję więc pióro [illegible]...

— Pamiętam, jakby to był wczorajszy dzień, moją wizytę w klinice dra Ogdena, jego nad wyraz zdziwioną minę, gdy pytałem o Eddiego".

— Chodzi pani o tego młodego człowieka, dziennikarza, który cierpiał na przejściową manię prześladowczą, nieprawdaż? Ależ droga pani, przecież opuścił naszą klinikę przedwczoraj w stanie zupełnie normalnym. Nie miałem powodu zatrzymywać go dłużej. Odzyskał dzięki naszym metodom leczenia pełną równowagę. O proszę, tu jest akt zwolnienia go z kliniki, a tu jego podpis..."

Lekarz podsunął mi papiery. Rzeczywiście u dołu jednego z arkuszy widniał dobrze mi znany podpis Eddiego. A jednak miałem wrażenie, że lekarz kłamie i rozmyślnie wprowadza mnie w błąd. To jego świetnie udane zdziwienie, nutka współczucia w głosie nie licowały z przenikliwym wzrokiem, jakim wpatrywał się we mnie. Zbyt pospiesznie pokazywał mi papiery, stwierdzające, że on jest w porządku, że zrobił co do niego należało i że dalsze losy pacjenta nic go nie obchodzą.

Zorientowałam się, że lekarz nic więcej mi nie powie. Wstałam i powiedziałam na pożegnanie, siląc się na jak największą obojętność: „Musiał widocznie wyjechać. Nosił się od dawna z tym zamiarem".

Lekarz podchwycił to: — „Na pewno, jeżeli nie zjawi się u pani. Gorąco zalecałem mu mały odpoczynek w górach".

Pożegnałam się, ale umyślnie nie wzięłam rękawiczek, które położyłam na stoliku. Lekarz odprowadził mnie do drzwi gabinetu. Gdy zamknął je za mną, skierowałam się przez pokój sekretarki ku wyjściu, ale nagle zatrzymałam się i wykrzyknęłam: „Oh, moje rękawiczki! Musiałam je zostawić w gabinecie!"

Zawróciłam i nie pukając otworzyłam drzwi do gabinetu dra Ogdena. Moje podejrzenia były słuszne. Lekarz trzymał w ręku słuchawkę i odwrócony plecami do drzwi, mówił:

— Była właśnie u mnie. Powiedziałem stosownie do..

Niestety drzwi, gdy je otwierałam lekko skrzypnęły. Ogden odwrócił się i nie panując nad sobą położył, a właściwie rzucił słuchawkę na widełki. „Pani?.." W głosie jego brzmiała złość i zniecierpliwienie.

— Najmocniej przepraszam, doktorze, — grałam komedię — zostawiłam w gabinecie rękawiczki... O tu leżą na stoliku. Jeszcze raz przepraszam i do zobaczenia! — Te ostatnie słowa wymówiłam z lekkim naciskiem. Minę jednak miałam tak niewinną, roztargnionej kobiety, że Ogdenowi nie pozostawało nic innego, jak tylko przyoblec twarz w uprzejmy uśmiech i odkonwojować mnie ponownie do drzwi gabinetu. Wyobrażam sobie, jak musiał być wściekły i zaniepokojony. To wszystko mogło być przypadkiem, albo grą z mojej strony. Właśnie ta niewiadomość najbardziej go musiała męczyć. Mnie wystarczyły słowa, które słyszałam stojąc na progu pokoju. Założyłabym się o każdą sumę, że telefonował do Howera. Stosownie do instrukcji i był widocznie zobowiązany zawiadomić go natychmiast o mojej wizycie w klinice.

Jadąc taksówką do redakcji zastanawiałam się, co mam dalej robić. Poszukiwać Eddiego przez policję nie miało żadnego sensu. Byłam prawie pewna, że w nagłym zniknięciu Eddiego maczał palce Hower. Eddie wiedział za dużo, a z drugiej strony jego zachowanie się w ostatnich czasach było w oczach Howera wyraźnie podejrzane.

„Killer" nie omieszkał poinformować swego szefa o roli, jaką mogłam odegrać w całej sprawie. Eddiego więc usunięto. Zrobiło mi się zimno na myśl, że banda mogła posunąć się aż do wykończenia niewygodnego człowieka. Uprzytomniłam sobie, że każda godzina mogła zadecydować o losie Eddiego, o ile jeszcze żył. Byłam jedyną osobą, od której zapewne oczekiwał pomocy. Byłam jedna jedyna przeciw doskonale zorganizowanej bandzie, a właściwie trustowi gangsterskiemu, rozporządzającemu ogromnymi funduszami i zdecydowanymi na wszystko ludźmi. Postanowiłam jednak podjąć tę walkę bez względu na konsekwencje i ryzyko, na jakie narażałam się.

W redakcji próbowałam zastanowić się możliwie beznamiętnie nad moimi szansami. Miałam w ręku dwa atuty: jednym były strzępki papieru, pokrwawione i zmięte. Usiłowałam w domu odczytać, co było na nich napisane. Szło to opornie, ale po kilku godzinach łamigłówki wiedziałam tyle, że pisał je jakiś chory człowiek, że prosił Eddiego o sprowadzenie kogoś z policji i komisji bokserskiej. Musiał to być widocznie ktoś związany z treningiem bokserskim. Ważnym szczególnie, dzięki któremu mogłam ustalić identyczność autora tych kilku zdań, było to, że pisał je na okładce receptariusza, na której widniało nazwisko i adres znanego nowojorskiego lekarza. Był to niewątpliwie atut, ale atut tak położny, że intuicja kazała mi zastanowić się, czy go od razu wygrać. Zresztą zajęłoby mi to dużo czasu ustalić o kogo chodziło, a każda minuta była dziś na wagę złota.

Pozostawał więc drugi atut: mieliśmy w redakcji dane, dostarczone nam przez usłużnych informatorów, niewątpliwie wrogów Howera o skandalicznym prowadzeniu się jego żony i jej miłostkach z całą falangą bokserów m. inn. z Molina. Wówczas wstrzymałam aż do sprawdzenia opublikowanie tych wiadomości. Byłam zresztą temu przeciwna. Materiały nadawały się do ogłoszenia w brukowcach: a my uchodziliśmy za pismo sensacyjne, ale nie za szmatę. Zrezygnowaliśmy też z wykorzystania tych „materiałów".

— A gdyby tak zablufować Howera i postawić swoje warunki?... pomyślałam.

(Ciąg dalszy w czwartek).

MECZ DWU KONTYNENTÓW

AMERYKA-EUROPA W LEKKOATLETYCE

Oryginalny projekt generalnego sekretarza Amerykańskiej Federacji Lekkoatletycznej Dana Ferrisa zorganizowania gigantycznej imprezy lekkoatletycznej Europa — Ameryka, o którym w swoim czasie donosiliśmy informacyjnie naszym Czytelnikom, nabiera szybciej nawet niż to przewidywali optymiści realnych kształtów.

Sama koncepcja spotkała się z przychylnym oddźwiękiem we Francji, Włoszech oraz w Czechosłowacji, gdzie prasa i koła sportowe żywo się planem Ferrisa zainteresowały. Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna ustosunkowuje się jak najprzychylniej do projektu, którego realizacja oznaczałaby ważny etap w wielkiej „lekkoatletycznej czterolatce", poprzedzającej Olimpiadę w Helsinkach. O tym „czteroletnim planie", który miałby na celu uczynienie lekkiej atletyki rzeczywistą i bezsporną „królową sportów" myślą w stolicach całego Kontynentu, jak najpoważniej.

Plan pracy Federacji w czterech najbliższych latach w skrócie przedstawia się następująco:

Rok 1949 — Mecz Europa — Ameryka.
Rok 1950 — Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy.
Rok 1951 — Trójmecz Europa — Ameryka Północna i Ameryka Południowa.
Rok 1952 — Olimpiada lekkoatletyczna w Helsinkach

SZOMBIERKI
MAJĄ SZANSE NA AWANS

KATOWICE

W tabeli rozgrywek o wejście do I ligi zaszły na dalszych pozycjach poważne zmiany. Radomiak, który stale kroczył na drugiej pozycji i obok Lechii uchodził za drugiego kandydata do awansu, pogrzebał swe szanse, przegrywając na własnym boisku 3:0 z Szombierkami.

Stan tabeli tych rozgrywek po wczorajszej niedzieli przedstawia się następująco:

1. Lechia Gdańsk	6	12	25:7
2. Szombierki	6	5	17:9
3. Radomiak	6	5	16:14
4 Skra Częstoch.	4	4	8:10
5 PTC Pabianice	5	0	8:34

CSEPEL BUDAPESZT — ZZK LEOPOLIA OPOLE 12:6 (5:3)

Opole. Przy pięknej pogodzie rozegrano w niedzielę w Opolu pierwszy międzynarodowy mecz szczypiorniaka między mistrzem Węgier a drużyną miejscowego ZZK Leopolia. — Csepel wygrał zasłużenie 12:6 (6:3).

Węgrzy przewyższali Leopolię szybkością taktyką gry i zgraniem. — Byli oni również lepsi kondycyjnie i spotkanie wygrali bez większego wysiłku. W zespole Leopolii zawiódł bramkarz Wielucha, który był najsłabszym zawodnikiem gospodarzy. — Nie szczególnie wypadł również napad Leopolii który szczelał mało i niecelnie.

Bramki dla Węgrów zdobyli Farkas 3, Podli 3, Krony 2, Dobos 2, po jednej Fitas i Takacz. **Bramki dla ZZK Leopolii padły** ze strzałów Pasoń 3, Mutke 2 i Keifojer 1.

Korzyści urządzania tego rodzaju imprez są oczywiste. Sportowo nie ulegają żadnej wątpliwości. Sport lekkoatletyczny cierpiał bardzo na tym, że międzynarodowe kontakty ograniczały się właściwie tylko do przypadkowych meczów między reprezentacjami dwu, maksimum trzech krajów. Jedyną sposobnością wymiany doświadczeń oceny wzajemnych postępów były Igrzyska Olimpijskie, odbywające się jednak co cztery lata, czasokres zbyt długi. Spotkania między kontynentami, organizowane corocznie wypełniłyby tę lukę, stanowiąc rodzaj corocznych olimpiad lekkoatletycznych. Wzmogłyby one niezwykle atrakcyjność lekkiej atletyki w oczach setek tysięcy widzów, pozyskałyby dla tego pięknego sportu miliony nowych zwolenników i kibiców.

Rok bieżący wykazał, że przy odpowiedniej organizacji lekkoatletyka może stać się sportem masowym, atrakcyjnym i kasowym. Z miliona widzów, którzy oglądali Olimpiadę londyńską około 700.000 wykupiło bilety z wizerunkiem skoczka. Komplety na Strachowie w Pradze, czy w Colombes, setki tysięcy uczestników lekkoatletycznych Spartakiad w ZSRR są tego wymownym dowodem.

Międzynarodowa Federacji zdaje sobie z tego doskonale sprawę i pragnie wyzyskać porywający moment dla propagandy sportu lekkoatletycznego. Fakt, że Związek Radziecki jest członkiem Federacji ułatwia w dużym stopniu zorganizowanie imprez międzynarodowych, na których reprezentanci ra dzieccy byliby na pewno nie raz większą atrakcją i rewelacją od lekkoatletów amerykańskich.

Urządzenie pierwszej wielkiej imprezy lekkoatletycznej czterolatki nie jest błahą sprawą. To też już dziś w głównej [illegible] Federacji skrzętnie notuje się olimpijskie i poolimpijskie wyniki i ustala ewentualne składy reprezentacji, która miałaby za kilka miesięcy bronić honoru Starego Świata. Prasa włoska i [illegible] typuje następujących kandydatów, wśród których nie [illegible] niestety Łomowskiego.

A więc naprzód biegi:

100 m — Mac Corquodale, M-c Donald Bailey, Valmy

200 m — Mac Corquodale, M-c Donald Bailey, Moina.
400 m — Siddi, Patterlini, Reardon.
800 m — Hansenne, Bengtson, [illegible]
1500 m — Erickson, Strand, Bergquist
5000 m — Reiff, Slijkhuis, Ahlden
10.000 m — Zatopek, Albertson, Heino.
110 m p. pł. — Lindman, Marie, Braekman.
400 m p. pł. — Larsson, Arifon, Cros.
3000 m z przeszk. — Sjoestrand, Elmsaeter, Hagström.

A teraz skoczkowie:
w dal: Fikejz, Adedoin, Damitio
wzwyż: Paulsson, Damitio, Petterson.
o tyczce: Lundberg, Kaas, Kalaja,
trójskok: Ahmann, Moberg, Hallgren.

Kolej na miotaczy:
kula: Łomowski, Lipp, Nilsson.
oszczep: Rautavara, Petterson, Dalefiod
dysk: Consolini, Tossi, Ramstadt,
młot: Nemeth, Ericson, Gubian.
Dziesięciobój: Lipp, Wołkow, Heinrich.

Sztafety:
4 x 100 m — Mc Corquodale, Bailey, Valny, Karakułow, rez. Siddi.
4 x 400 m — Reardon, Lunis, Pellerlini, Siddi, rez. Larsson

A więc 21 konkurencji obsadzonych przez:

5 Anglików
4 Włochów
8 Francuzów
2 Belgów
1 Holender
19 Szwedów
3 Finów
1 Norwega
2 Czechów
1 Rumuna
1 Jugosłowianina
1 Węgra
1 Polaka
oraz 3 zawodników radzieckich.

* * *

Powyższy skład został zestawiony jak widzimy głównie na podstawie wyników olimpijskich, jednakże z częściowym uwzględnieniem rezultatów uzyskanych przez lekkoatletów europejskich w poolimpijskich dwustronnych spotkaniach lekkoatletycznych. Nie uwzględniono jednak wyników np. bukaresztańskich oraz ostatnich wyników z zawodów krajowych w ZSRR. Skorygowany pod tym kątem widziałaby skład objąłby przede wszystkim Adamczyka w skoku w dal, (który w Bukareszcie wyraźnie pokonał Fikejza) oraz Pugaczewskiego (ZSRR) na 800 m.

Trzon reprezentacji Europy stanowiliby Szwedzi, którzy zresztą zdobyli po USA najwięcej medali i punktów w lekkiej atletyce, bo aż 86 i którzy ostatnio w meczu z Finami ponownie udowodnili, że są o niebo lepsi od Finów, pierwszej przed wojną potęgi lekkoatletycznej. Finowie i Norwedzy są tylko doczepką Szwedów.

Udział w reprezentacji zawodników zachodnio - europejskich liczbowo odpowiada niewątpliwie z małymi zastrzeżeniami układowi sił w lekkiej atletyce zachodniej Europy. Francuzi bądź co bądź wygrali z Czechami i ustąpiliby chyba tylko Szwedom.

Udział zawodników radzieckich mógłby się wydawać liczbowo skromny, ale gdy rozpatrzymy tę sprawę pod kątem widzenia ewentualnych sukcesów w meczu z Ameryką, to zawodnicy radzieccy stanowią pierwszorzędne atuty i Lipp, odnosząc dwa zwycięstwa w dziesięcioboju i ewentualnie w kuli, plus punktowane miejsce Wołkowa w dziesięcioboju mogą przynieść barwom Europy więcej punktów, niż 5 Anglików, czy Włochów.

Czy mecz taki mógłby zakończyć się ogólnym sukcesem reprezentacji naszego Kontynentu oto pytanie które nasuwa się w tej chwili. — Europa przegra niewątpliwie bez ratunku biegi do 400 m włącznie, a więc trzy konkurencje, plus dwie konkurencje biegi przez płotki. Może jednak pokusić się o rewanż na 800 m. Bieg na 1500 m, 3000 m z przeszkodami, 5000 m i 10.000 m przyniosą natomiast murowane zwycięstwo zawodnikom europejskim.

Skoki wdal i o tyczce wygrają chyba Amerykanie, trójskok natomiast „nasi".

Rzuty: dysk oszczep i młot przypadną Europie, w kuli Lipp będzie miał ciężką przeprawę z Amerykanami, nad którymi natomiast powinien okazać się zdecydowanie lepszy razem z Wołowem w dziesięcioboju. Sztafety to łup Amerykanów.

Bilans naturalnie bardzo pobieżny: 10 pierwszych miejsc dla Amerykanów, conajmniej 8 dla reprezentacji Europy przy dwóch konkurencjach które stanowić będą przysłowiowy języczek u wagi. Siły więc wyrównane, a o wyniku ostatecznym zadecydowałyby chyba dalsze, punktowane drugie i trzecie miejsca.

Gdzie będzie urządzony mecz Europa — Ameryka? Mówiło się o Pradze, co z wielu względów byłoby trafnem wyborem miejsca. Jednakże o tak atrakcyjne spotkanie ubiega się w tej chwili ni mniej ni więcej tylko aż sześć miast pasa Praga: Londyn, Paryż, Mediolan, Sztokholm, Amsterdam i Budapeszt. Przypominają się więc targi o urządzenie XVI Olimpiady.

Mecz Europa — Ameryka wydaje się również i dlatego słuszną koncepcją, że ostatnio jesteśmy świadkami nieodpowiedzialnych wystąpień kół sportowych nie tylko na zachodzie Europy, ale nawet w Skandynawii, gdzie jeden z dzienników prawicowych, podział się wcale nie zaszczytnej roli tuby odłamu prasy amerykańskiej, która domaga się w przyszłości wprowadzenia podwójnych Olimpiad osobno dla białych, osobno dla czarnych.

Koncepcje te znajdują posłuch niestety i w Europie jak o tym świadczy głos szwedzkiego dziennika, któremu demokratyczny Idrotsbladet odpowiedział: „Ci, którzy myślą o „kolorowych Olimpiadach" niech pamiętają, że wyrządzają tym nieobliczalną szkodę idei olimpijskiej, która w takim wypadku zostałaby pogrzebana. Idea olimpijska jest własnością wszystkich

Dodajmy dalej, że obecne stanowisko władz amerykańskich w sprawie międzynarodowych kontaktów sportowych również pozostawia wiele do życzenia. Czeskim hokeistom zaproszonym przez AH na tournee do Stanów Zjednoczonych Departament Stanu odmówił wiz wjazdowych bez podania powodu. Nie sprzyja to międzynarodowemu życiu sportowemu. Żelazna kurtyna jest zaciągana nad bieżniami i stadionami nie z tej strony świata.

Mecz Europa — Ameryka mógłby ją rozerwać, o ile naturalnie Waszyngton zostawi sport amerykański poza obrębem swych politycznych planów. Sprawa tego spotkania będzie probierzem dobrej woli ludzi z za Oceanu.

ŁODZIANIE ROZGROMIENI
W POZNANIU 6:0
W MECZU O PUCHAR śp. KAŁUŻY

Poznań. Ostatnie swoje spotkanie o puchar śp. Kałuży, zakończyła odmłodzona repr. Poznania pięknym i niespodziewanie wysokim zwycięstwem nad Łodzią w stosunku 6:0 (2:0).

Po ostatniej wysokiej porażce piłkarzy Grodu Przemysława w meczu ze Śląskiem nie przypuszczano, że Poznań zdoła tak przekonywująco rozprawić się ze swym niedzielnym przeciwnikiem.

Mimo niezbyt pewnej pogody na mecz przybyło około 7000 widzów. Sędziemu Kukulskiemu z Gdańska przedstawiły się na boisku Warty drużyny w następujących składach:

Łódź: Komar, Łuć, Włodarczyk, Miller, Urban, Szaliński, Hogendorf, Baran, Koczewski, Łacz, Patkolo.

Poznań: Krystkowiak, Sobkowiak Dusik, Słoma, Tarka, Sroka, Gierak, Gogolewski, Jóźwiak, Białas Wojciechowski II.

W pierwszej części meczu gra nie była ciekawa. U graczy obu drużyn widać było duże zdenerwowanie, to też wszystkie akcje, szczególnie w liniach napadu, gubiły się pod bramką przeciwnika. Reprezentacja Poznania zdołała się prędzej skonsolidować. Goście ograniczyli się do defensywy i wypadów inicjowanych głównie przez lewą stronę ataku.

Występ Patkolo wypadł nieszczególnie. Postawiony na lewym skrzydle, pozycji wybitnie mu nie odpowiadającej, był mało zatrudnionym i w rezultacie zbyt często znajdował się wśrodkowej trójce ataku, co wytwarzało zamieszanie. w ofenzywie łodzianom.

Pracowita pomoc gości z Urbanem na czele z trudem dawała sobie radę z żywym atakiem gospodarzy. Obrona [illegible], a specjalnie Włodarczyk była bez zarzutu, Komar w bramce zbyt nerwowy, zresztą z puszczonych bramek mógł obronić zaledwie jedną.

Tak drużyna gości jak i gospodarzy zagrały znacznie lepiej po zmianie pól.

Poznańiacy wypadli dużo lepiej aniżeli w ostatnim spotkaniu ze Śląskiem, a z chwilą gdy Czapczyk zajął pozycję kierownika ataku, drużyna Poznania zagrała niemal bezbłędnie. Gdyby napastnikom poznańskim udało się wykorzystać wszystkie dogodne sytuacje, łodzianie musieliby opuścić boisko z większą porcją utraconych bramek

Krytkowiak w bramce był instancją niezawodną, jakkolwiek w pewnych momentach bronił z wybitną dozą szczęścia. Para obrońców Dusik i Sobkowiak wypadła doskonale. W pomocy obok zawsze ruchliwego Tarki brylował tym razem Słoma, będąc również graczem ofensywnym. Sroka zmieniony został po przerwie na Grońskiego. W ataku Białas był motorem wszystkich akcji i z jego podań padła większa ilość bramek Najszybszymi graczami w ataku byli obydwaj skrzydłowi, lecz wada ich było nazbyt długie przytrzymywanie piłki.

Goście mimo wysokiej porażki ambitnie walczyli do końcowego gwizdka sędziego — [illegible] publiczność z wielkim zainteresowaniem obserwowała przebieg meczu do samego końca

Z przebiegu gry zanotowaliśmy następujące ciekawe fragmenty:

Gra [illegible] miejsca gospodarze przejmują inicjatywę. Jóźwiak w 13 min. traci piłkę na linii bramkowej, którą pięknie wyłapuje Komar. Kilka minut później Wojciechowski II z 5 m. przestrzeliwuje. W 21 min. silna bomba Barana efektownie została wyłapana przez Krystkowiaka.

W [illegible] min. za rękę Millera na polu karnym Wojciechowski II z rzutu karnego zdobywa prowadzenie dla barw Poznania.

W 27 min. Białas lekkim strzałem podwyższa wynik na 2:0.

Będąc sam na sam z bramkarzem Patkolo fatalnie pudłuje w 28 min. Na kilka minut przed końcem groźne zamieszanie pod bramką Poznania wyjaśnia Krystkowiak.

Po zmianie stron Koczewskiego zastępuje Janeczek. W 38 min. po pięknym wypuszczeniu Jóźwiaka przez Białasa, ten pierwszy zdobywa 3 bramkę

Od tej chwili Poznań naciska bardzo wyraźnie, podczas gdy goście zagrażają bramce miejscowych tylko sporadycznymi wypadami.

W 57 min. Jóźwiak zdobywa dalszą bramkę, której jednak sędzia nie uznaje. 4 bramka w 68 min. pada ze strzału Wojciechowskiego, a piąta zdobywa Jóźwiak w 73 min. po akcji z Białasem. Wreszcie w 89 min. Czapczyk, po wygraniu pojedynku z parą obrońców strzela ostatnią bramkę dnia

Z CAŁEGO KRAJU

KRAKÓW

LIGA KOSZYKOWA ROZPOCZYNA DRUGI ROK ISTNIENIA

Kraków. W niedzielę Wydział Gier i Dyscypliny dokonał losowania mistrzostw ligi koszykowej na rok 1948-49.

Mistrzostwa rozpoczną się 31 bm. Pierwsza runda trwać będzie od 31. 10. do 19 12. br.

Druga runda trwać będzie od 6. 1. do 20. 2. 1949 r.

W mistrzostwach weźmie udział 8 drużyn: YMCA Łódź, TUR Łódź, AZS i Wisła Kraków, Warta i ZZK Poznań, AZS Warszawa i Zgoda Świętochłowice.

S. O. K. (POZNAŃ) ZWYCIĘŻA W ZAWODACH STRZELECKICH.

Kraków. [illegible] zawody strzeleckie SOK-u przyniosły w ogólnej klasyfikacji zwycięstwo zespołowi Poznania, który zdobył w sumie 14 pkt., na [illegible] Gdańskiem — 30 pkt. Krakowem — 28 pkt. Katowicami — 27 pkt. Olsztynem — 24 pkt., Szczecinem — 20 pkt., Łodzią — 18 pkt., Lublinem i Wrocławiem po 14 oraz Warszawą — 10 pkt.

Poziom zawodów strzeleckich w stosunku do roku ubiegłego był znacznie wyższy, a czołowi zawodnicy SOK-u są dziś w Polsce najlepszymi strzelcami. Klasą dla siebie jest Kmuk (Szczecin) zdobywca 4 pierwszych i 2 drugich miejsc.

A-KLASA KRAKOWA

Kraków. „Derby" rezerw ligowych Cracovii i Wisły rozegrane w ramach mistrzostw klasy A przyniosły zwycięstwo Cracovii 1-B 2:1 (1:1).

Obydwie bramki dla Cracovii zdobył Różankowski I, który po dłuższej przerwie znów wystąpił na boisku. Dla Wisły bramkę z karnego zdobył Łyko.

Zawody Wieczysta — Zwierzyniecki zostały przy stanie 1:0 dla Wieczystej przerwane przez sędziego Juliana Rutkowskiego na skutek wynikłych na boisku awantur obydwu drużyn po wykluczeniu z gry zawodnika Wieczystej Dwernickiego, który uderzył w twarz zawodnika Zwierzynieckiego Panka Dwernicki nie usłuchał wezwania sędziego i nie chciał zejść z boiska i wówczas wybuchła formalna bójka pomiędzy zawodnikami. Zawody zostały przerwane w 15-stej minucie po pauzie. Epilog tego meczu znajdzie się na najbliższym posiedzeniu WG i D KOZPN

GDAŃSK

GDAŃSK — SZCZECIN 10:6

Gdańsk. W meczu bokserskim Gdańsk — Szczecin juniorów wygrali gdańszczanie 10:6

Wyniki techniczne.

Waga papierowa — Zak (Gdańsk) przegrał z Idemickim (Szczecin).

Waga musza — Komucki (G) pokonał Koziakowicza (Szcz).

Waga kogucia — Ignar (G) zremisował z Izorczykiem (Szcz)

Waga piórkowa — Randek (G) zremisował z Piclochem (Szcz)

Waga lekka — Ranczewski (G) przegrał z Sadowskim (Szcz).

Waga półśrednia — Kurczar (G) przegrał z Polweldem.

Waga średnia — Czplech (G) przegrał z Posmuńskim (Szcz) w 1 rundzie przez k. o

Waga półciężka — Rudziński (G) wygrał z Golczykiem (Szcz).

Walka w wadze ciężkiej nie odbyła się.

POMORZANIN — ZJEDNOCZENIE 2:14

BYDGOSZCZ, (tel. wł.) Mecz pięściarski o mistrzostwo klasy A Pom. OZB pomiędzy Pomorzaninem a Zjednoczeniem zakończył się zwycięstwem zawodników Zjednoczenia w stosunku 14:2. Jedyne 2 pkt. zdobył Pomorzanin w wadze muszej.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: (zawodnicy Zjednoczenia na pierwszym miejscu): **W wadze muszej:** Helak został pokonany przez techniczne k.o. przez Iwońskiego, w koguciej Kowalewski zmusił do poddania się Kamińskiego, w piórkowej Kruża odniósł zwycięstwo nad Brzeskim przez techniczne k.o., w lekkiej Sowiński wypunktował Tyczke, w półśredniej Baranowski II odniósł zwycięstwo przez techniczne k.o nad Kłosińskim, w średniej Rystelowi przyznano zwycięstwo nad [illegible], w półciężkiej Gnat zwyciężył Sobczyńskiego przez techniczne k.o., w ciężkiej Jabłoński zdobył punkty walkowerem.

BONIN MOTOCYKLOWYM MISTRZEM BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. Na torze żużlowym stadionu miejskiego w Bydgoszczy [illegible] w ubiegłą niedzielę zawody motocyklowe o mistrzostwo miasta Bydgoszczy z udziałem zawodników Łodzi, Warszawy, Grudziądza i Bydgoszczy.

Ogółem rozegrano 20 biegów. — każdy po 4 okrążenia toru. Mistrzem miasta został Bonin z Polonii Bydgoszcz, który zwyciężył 5 krotnie, zdobywając 20 pkt., 2 — Koleczek (Tramwajarz Łódź) 16 pkt 3 — Buda Polonia Bydgoszcz 16 pkt., 4 — Krakowiak PKS Łódź 16 pkt., 5 — Najdrowski Olimpia Grudziądz 16 pkt.

Najlepszy czas dnia uzyskał Koleczek I 1,54,4 min — Organizacja [illegible] bardzo wiele

KATOWICE

SIŁA MYSŁOWICE — LEGIA KRAKÓW 7:1

Mysłowice. Mecz zapaśniczy pomiędzy drużynami mistrza Polski — Siłą Mysłowice i wicemistrzem Legią Kraków, zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy 7:1.

Spotkanie miało bardzo uroczystą oprawę i byli na nim obecni z ramienia GUKF płk Czarnik i dyr. Kisieliński, z KCZZ p. Kosman, oraz z PZPN pp. Nowak, Krug i Szymkowiak, Gości imieniem Śl. OZA przywitał pos. Słachoń.

Walki w poszczególnych wagach przyniosły nast. wyniki: (na pierwszym miejscu gospodarze).

W. musza: Pasynkowicz wygrywa v. o. z powodu braku przeciwnika.

W. kogucia: Mistrz Polski Tobola kładzie w 3 min. na łopatki Gibasa.

W. piórkowa: Jasiński wygrywa w 10 min. z Rychtą.

W. lekka: Wieczorek wygrywa na punkty z Miłosiem.

W. półśrednia: Mistrz Polski Gołaś zwycięża po najładniejszej walce dnia Grosego.

W. średnia: Mistrz Polski Gral kładzie w 1 minucie na łopatki Zmarsa.

W. półciężka: Nowak wygrywa w 8 min. z Ruskiem.

W. ciężka: Zięłek zostaje pokonany w 7 min. przez mistrza Polski Bajorka.

Sędziował na macie p. Kucharczyk z Bytomia. Widzów około 2 tysięcy.

O MISTRZOSTWO LIGI CZESKIEJ

PRAGA. Ub. niedziela rozgrywek o mistrzostwo ligi czeskiej nie przyniosła żadnych niespodzianek. Derby praskie Slavia — Sparta zakończyły się zwycięstwem Slavii 4:0.

Pozostałe wyniki przedstawiają się następująco Bohemians — Bratislava [illegible] — ATK 1:4. Trnava — Teplice 1:3, Kladno — Zylina 8:1, Poważska Bystrzyca — Zidenice 4:3. Victoria Pilzno — Jednota Koszyce 2:1

WŁOCHY — CZECHOSŁOWACJA 111,184

PRAGA. Na innym miejscu podajemy wyniki pierwszego dnia meczu lekkoatletycznego Włochy — Czechosłowacja który odbył się w Polonii. Po pierwszym dniu jak [illegible] wynik był remisowy.

W drugim Włosi zgarnęli większą ilość punktów i mecz wygrali. Wyników niestety nie jesteśmy w stanie podać na skutek uszkodzenia kabla łączącego Mediolan z Pragą.

POMORZE

POLONIA — BRDA 1:1 (0:1)

BYDGOSZCZ. Derby piłkarskie Bydgoszczy pomiędzy Polonią a Brdą kończyły się wynikiem remisowym 1:1. Bramkę dla Polonii w 1 połowie strzelił Szwałkowski, wyrównał z rzutu karnego Nowak. Sędziował Stasiewicz dobrze. Widzów 3.000.

HUTA POKÓJ — POGOŃ KATOWICE 1:0 (0:0)

Nowy Bytom. Po bezbramkowym przebiegu gry do przerwy lekka [illegible] meczu uzyskali zdecydowanie gospodarze. W [illegible] padła dla nich [illegible] bramka ze strzału Kozika. Zawodom przyglądało się około 2 000 osób.

ŚLĄSK-WARSZAWA 3:3
O PUCHAR śp. KAŁUŻY

Warszawa. Spotkanie o puchar śp. Józefa Kałuży Śląsk — Warszawa zakończyło się wynikiem remisowym 3:3. Ze spodziewanego zwycięstwa został ślązakom jedynie szczęśliwie zdobyty jeden punkt.

Mogło być nawet gorzej. Warszawa cały czas była równorzędnym przeciwnikiem, a nawet po przerwie prowadziła 2:1. Pierwsza bramka Cieślika i druga Przecherki były raczej dziełem indywidualnych udanych akcji, a nie płynnej gry całego napadu. Także trzecią bramkę zdobył Śląsk szczęśliwie z samobójczego strzału Pruskiego, ale i to niespodziewane prowadzenie gości nie załamało jedenastki stolicy, która pod koniec meczu dzięki ofiarnej grze zdołała wyrównać. Warszawa miała jeszcze i po tej bramce szereg okazji do uzyskania zwycięstwa.

Śląsk jako całość raczej zawiódł. Spodziewanej formy u reprezentantów nie było widać. Być może, że oszczędzali się oni przed oczekującym ich meczem z Rumunią, ale z uwagi na wynik, na oszczędne granie nie można było sobie pozwolić.

Jedynie Cieślik, Alszer i Przecherka nie zawiedli. Gajdzik miał duże trudności z szybkim Wilczyńskim, a Suszczyk nie zawsze umiał powstrzymać Górskiego. Janduda grał dobrze, ale słabiej niż zwykle. Nic więc dziwnego, że sprawnie i szybko grający atak Warszawy był stale groźny dla Janika, który swój bezpośredni pojedynek ze Skromnym przegrał zdecydowanie

Bramkarz Śląska przy mokrej piłce i błotnistym terenie gorzej sobie dawał radę od Skromnego. Drugą bramkę strzeloną przez Oprycha mógł obronić. Siwy był chyba najsłabszym graczem zespołu gości i wobec tego po przerwie lewa strona warszawiaków Mordarski—Górski łatwo przechodziła przez całe pole stwarzając niebezpieczne sytuacje. Bartyla grał na swoim normalnym poziomie. Po kontuzji zastąpił go Wieczorek.

Obaj łącznicy Cieślik i Muskała cofali się za piłką do tyłu i tylko okresy ich lepszej gry przynosiły traconą przewagę Śląska.

W linii ataku Przecherka był chyba najruchliwszym graczem znacznie lepszym od Kubickiego

Alszer przed przerwą grał bardzo dobrze i w tym okresie czasu Szczurek ratował się trzymaniem rękoma. Muskała usiłował strzelać z daleka, ale bomby mu nie wychodziły.

Drużyna warszawska zagrała szybko i ambitnie. W pierwszej połowie miała zdecydowaną przewagę

Obydwaj obrońcy Pruski i Wołosz tworzyli dobrze zmontowaną parę, co wcale nie przeszkodziło, że Pruski zdobył trzecią bramkę dla Śląska, ale i przy drugiej nie był bez winy.

Szczurek jeszcze raz potwierdził że jest w słabej formie. Jego ogólnej noty nie poprawi nieco lepsza gra po przerwie. Obaj boczni pomocnicy Wiśniewski i Łabęda grali dobrze, wspierali atak, ale przy końcu spotkania nie wystarczyło im sił.

W ataku początkowo prawa strona Jaźnicki — Wilczyński była groźna, po przerwie raczej lewa strona napadu gospodarzy Mordarski — Górski była inicjatorką większej części akcji ofensywnych.

Oprych był przytomnym kierownikiem napadu i przy końcu spotkania zdobywał się na groźne i energiczne akcje.

Młody łącznik Polonii Wilczyński poprawia się z meczu na mecz, ale kondycyjnie jeszcze nie wytrzymuje całego spotkania.

Do meczu powyższego drużyny wystąpiły w składach następujących:

Śląsk: Janik, Siwy, Janduda, Suszczyk, Bartyla (Wieczorek), Gajdzik, Przecherka, Muskała, Alszer, Cieślik, Kubicki.

Warszawa: Skromny, Wołosz, Pruski, Wiśniewski, Szczurek, Łabęda, Jaźnicki, Wilczyński, Oprych, Górski, Mordarski.

Sędziował dobrze p. Przybysz z Poznania. Widzów 5000

PRZEBIEG GRY

Rozpoczyna Śląsk i już w pierwszej minucie Alszer ucieka Szczurkowi. Śląsk zdobywa dwa po sobie następujące kolejne rogi, ale przechodzą one bez wyniku. Warszawa przeprowadza równie kilka groźnych ataków a jedna kombinacja Wilczyński — Mordarski kończy się strzałem nad poprzeczką

Warszawa ma raczej przewagę, ale w 10 minucie gry Cieślik przejmuje od Suszczyka bity przez niego rzut wolny Wilczyński nie atakuje lewego łącznika gości i Cieślik celnym strzałem w górny róg bramki zdobywa prowadzenie dla Śląska.

Nie peszy to wcale Warszawy, która w dalszym ciągu jest groźniejsza w ataku, ale strzały Jaźnickiego i Mordarskiego wyłapuje niepewnie Janik lub idą w aut.

W 19 minucie Warszawa bije pierwszą rzut rożny, a w chwilę później Mordarski podaje do Górskiego, a ten z 18 metrów trzela nieuchronnie i jest 1:1. Gra przybiera na szybkości.

Śląsk od czasu do czasu poważnie zagraża bramce Warszawy. W 23 minucie Alszer nie trafia do pustej bramki.

Warszawa jest dalej w ataku, a w czasie wypadów Śląska Szczurek ratuje się faulami. Drużyna stolicy zdobywa dalsze dwa rogi, a następnie strzały Wilczyńskiego wyłapuje Janik.

Górski i Jaźnicki raz po raz sieją zamęt pod bramką Śląska, ale zawsze w ostatniej chwili ratuje przytomny Janduda.

Za faul Bartyli wolny bije Jaźnicki bez skutku, za chwilę popiawia, ale wszystkie akcje kończą się na Janiku.

W 38 minucie Śląsk ma doskonałą okazję na zdobycie prowadzenia, Skromny wybiega z bramki, ale po natychmiastowym strzale Muskały Wołosz wybija piłkę z linii bramkowej

Ostatnie minuty pierwszej połowy upływają raczej przy przewadze Śląska a dwa strzały Cieślika i Alszera broni Skromny.

Po przerwie pierwsze ataki przeprowadza drużyna miejscowa. Już w pierwszej minucie Oprych i Mordarski przenoszą ponad poprzeczką. W 8 minucie z zagrania Wilczyńskiego Oprych dostaje piłkę, bez trudu przechodzi Gajdzika i Jandudę i strzałem z bliskiej odległości zdobywa dla Warszawy prowadzenie 2:1. Warszawa po tej bramce jest dalej w ataku, ale uzyskuje tylko piąty i szósty róg. Po zderzeniu Bartyli z Oprychem pomocnik Śląska opuszcza boisko, a zastępuje go Wieczorek.

W 8 minucie Śląsk niespodziewanie wyrównuje. Przecherka lekkim strzałem z trudnego kąta zdobywa drugą bramkę dla swoich barw.

Gra jest w dalszym ciągu żywa Cieślik z Muskałą współpracują coraz lepiej pchając atak do przodu

W 17 minucie Cieślik po ładnym zagraniu z Kubickim centruje na bramkę, a Pruski niespodziewanie kieruje piłkę do własnej bramki. To niepowodzenie nie peszy drużyny warszawskiej, której atak w dalszym ciągu jest groźny dla Janika. Lewa strona gra coraz precyzyjniej, zdobywając jednak w dalszym ciągu tylko kornery, których stosunek brzmi 8:3 dla Warszawy.

Alszer kilka razy niepokoi bramkarza Warszawy, ale Skromny jest zawsze na posterunku.

W 34 minucie pod bramką Śląska powstaje tłok. Piłkę dostaje Mordarski i silnym strzałem zdobywa wyrównanie.

Ataki Warszawy następują teraz jeden po drugim, ale Janik broni teraz bez zarzutu.

Ostatnie minuty gry należą do Warszawy, która atakuje zawzięcie, chcąc jeszcze w ostatnim momencie rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Wynik meczu nie ulega już jednak zmianie.

BRATYSŁAWA - KRAKÓW 14:2 W BOKSIE

W BUDAPESZCIE ROZCZAROWANIE
WĘGRY WYGRAŁY Z AUSTRIĄ
TYLKO 2:1 (2:1)

Budapeszt. Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem międzypaństwowy mecz piłkarski między naszymi pogromcami z Warszawy, Węgrami a Austrią zakończył się skromnym zwycięstwem drużyny węgierskiej 2:1.

Spotkanie Budapeszt — Wiedeń rozegrane w Wiedniu przyniosło wynik remisowy 2:2.

HOKEIŚCI STELLI PRZYWIEŹLI Z PRAGI DWA PIĘKNE ZWYCIĘSTWA

Poznań. Mistrz w hokeju na trawie drużyna Stella z Gniezna bawiła w Czechosłowacji, gdzie rozegrała dwa spotkania, odnosząc [illegible]. Sukces w meczu z Hostivarem w stosunku 6:2, mówi nam dobitnie o obecnej klasie bezsprzecznie najlepszego zespołu polskiego, jakim jest drużyna gnieźnieńska. Dwa tygodnie temu Hostivar przegrał do zwycięzcy olimpijskiego Indii w stosunku 5:0. Na początku sezonu w Gnieźnie pokonał Stellę 5:1. Jak z tego wynika, Stella poprawiła się znacznie, i z wyprawy wraca opromieniona wspaniałymi zwycięstwami, jakimi dotychczas żadna polska drużyna [illegible].

Pierwszy mecz Polacy rozegrali z Hostivarem. Zakłady stały 6:1 dla drużyny czeskiej. Przed meczem w ogóle nie było mowy o ewentualnym sukcesie, mając jeszcze świeżo w pamięci doskonałą grę Czechów [illegible] u w Gnieźnie. Drużyna Stelli sprawiła jednak wielką niespodziankę tym wszystkim, którzy stawiali na Hostivar. Od początku spotkania Polacy grają nazwyczaj ambitnie, piłka wędruje od kija do kija, i co raz częściej zagrażają bramce czeskiej, by pierwszą połowę meczu rozstrzy[illegible] korzyść w stosunku [illegible].

W drugiej połowie Czesi za wszelką cenę dążą do poprawienia wyniku. Grają wybitnie ofensywnie i zdobywają po zamieszaniu podbramkowym dwie bramki. Stella otrząsa się z chwilowej przewagi Hostivaru i z akcji całego ataku zdobywa piątą i ostatnią bramkę dnia.

Hokeiści polscy grali nadzwyczaj składnie. W obronie brylował nasz najlepszy hokeista Małkowiak, w ataku bracia Flinikowie i rutyniarz Kanarek. Bramki dla drużyny polskiej zdobyli: Kanarek 2, Flinik H. 2 i Flinik A. 1. Zawody prowadzili p. Maciejak ze strony polskiej, a ze strony gospodarzy p. Rokita.

W drugim dniu nasi zawodnicy spotkali się ze Slavią z Pragi pokonywując ją w stosunku 3:1 (2:1). Drużyna czeska wystąpiła do tego meczu ze Stellą w składzie poważnie wzmocnionym. Przewyższała naszych warunkami fizycznymi i pałała chęcią rewanżu za mecz z poprzedniego dnia.

[illegible] nym boisku trawiastym, do którego [illegible]. Drużyna Stelli z miejsca narzuciła ostre tempo, szybkością przewyższała zawodników Slavii i uzyskała prowadzenie ze strzału Flinika H. W kilka minut później, ten sam gracz podwyższa wynik na 2:0. Po akcji lewej strony ataku, Czesi zdobywają jedyną bramkę i tak koń[illegible].

Po zmianie drużyna gospodarzy dąży do wyrównania, jednak doskonale zgrane linie defensywne naszego zespołu wszelkie zagrania [illegible] w zarodku. Polacy pod koniec otrząsają się, gra toczy się na połowie boiska, ale pod koniec meczu najlepszy strzelec drużyny Stelli Flinik H. z przeboju, kiwnąwszy pomocnika, obrońcę i bramkarza wpada [illegible] zdobywa trzecią bramkę — ustalając wynik [illegible].

Po pierwszym spotkaniu, prasa czeska pisze, że Stella pokazała się z jaknajlepszej strony. Grała nowoczesny, szyb[illegible] i sprawiła naprawdę nie tylko wynikiem ale i grą wielką niespodziankę.

Nawiasem należy wspomnieć, że przyjęcie ze strony gospodarzy było nadzwyczaj serdeczne. Na zawodach obecni byli członkowie Ambasady polskiej i sekretarz Międzynarodowej Federacji Hokejowej dr. Ruhik, którzy gratulowali polskim sportowcom zwycięstwa na ziemi bratniego narodu.

W dniach 23 i 24 października do Stelli przyjeżdża klub hokejowy Wahring z Wiednia. (Oka)



Hokeiści „Stelli" Gniezno

REMIS I ZWYCIĘSTWO CRACOVII NA DOLNYM ŚLĄSKU

CRACOVIA — BURZA WROCŁAW 8:2 (4:1)

Wrocław (tel. wł.). Cracovia w ubiegłą niedzielę będąc przeciwnikiem na stadionie olimpijskim we Wrocławiu Burzy, zwyciężyła wysoko miejscowych 8:2 (4:1).

Pomimo, iż do meczu tego goście wystąpili bez Parpana, przez cały czas posiadali olbrzymią przewagę. Bramki dla Cracovii zdobyli Różankowski 3, Poświat, Szewczyk i Szeliga po 1. Sędziował b. dobrze p. Frąckowski. Widzów około 10.000.

CRACOVIA — ORZEŁ ZĄBKOWICE 0:0:

Ząbkowice (tel. wł.). W ubiegłą sobotę gościła tu jedenastka ligowej Cracovii, która w meczu z miejscowym Orłem uzyskała zaledwie wynik bezbramkowy. Bohaterem spotkania był bramkarz miejscowych, oraz dawny zawodnik krakowskiej Wisły, Artur, grający obecnie w barwach Orła.

Po meczu niedzielnym z Burzą we Wrocławiu, Cracovia w dniu dzisiejszym spotka się z IKS Wrocław.

ZAPAŚNICY WĘGIERSCY WALCZĄ W POLSCE

Warszawa. W pierwszej połowie października przyjeżdża do Polski, na dwa spotkania międzynarodowe, doskonała drużyna zapaśników węgierskich.

Węgrzy przybędą w następującym składzie: (od wagi muszej do ciężkiej) Bajor, Cinego, Voeres Dorog, Ferenc, Csato, Sardi, Vitalis.

Pierwsze spotkanie rozegrają zapaśnicy węgierscy dnia 9 października we Wrocławiu, gdzie jako reprezentacja Budapesztu spotkają się z reprezentacją miasta. Drużyna wrocławska wzmocniona zapaśnikami z innych okręgów wystąpi w składzie: Rokita, Toboła, Kauch, Jakubowicz, Gołaś, Radoń, Bajorek, Krysmalski.

Drugi mecz rozegrają Węgrzy w dniu 12 października w Warszawie z reprezentacją stolicy. Spotkanie odbędzie się na centralnym korcie „Legii" o godz. 18. **Reprezentacja Warszawy** wystąpi w następującym składzie: Rokita, Kauch, Świętosławski, Gołaś, Gryt, Książkiewicz, Szajewski.

Projektowany wyjazd zapaśników polskich do Bułgarii na mecz Warszawa — Sofia dojdzie do skutku w połowie listopada br.

»JUBILEUSZOWA KLĘSKA« PIĘŚCIARZY KRAKOWA

BRATYSŁAWA-KRAKÓW 14:2

KRAKÓW. W ramach jubileuszu Krakowskiego Okręgowego odbył się w niedzielę na sali Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Krakowa, a reprezentacją Bratysławy.

Pięściarze krakowscy znacznie ustępowali swoim przeciwnikom tak technicznie jak i kondycyjnie. Kraków jedyne dwa punkty zdobył w walkach remisowych w wadze muszej i lekkiej.

Wielką niespodziankę stanowiła porażka nadziei Krakowa młodego Stysiaka przez k.o. z Senką (Bratysława). Stysiak zastosował złą taktykę rzucił się w pierwszej rundzie do huraganowego ataku, który go wyczerpał. Na początku drugiego starcia nadziewa się na prawy podbródkowy Słowaka i idzie na deski do 8 sekund. Po ósmiu wstał, ale nie przyjął podstawy zasadniczej i sędzia ringowy Derda posłał go do narożnika.

Pewnego rodzaju niespodzianką była także porażka Matuły w wadze średniej. Matuła doznał kontuzji łuku brwiowego i przegrał przez techniczny nokaut.

Wielka awantura powstała po ogłoszeniu wyniku walki w wadze półciężkiej między Pieniążkiem a Swarko (Bratysława). Widownia długo i namiętnie protestowała przeciwko werdyktowi przyznającemu zwycięstwo Swarce.

Pieniążek wprawdzie na porażkę nie zasłużył, ale w najlepszym wypadku walka jego mogła być o[illegible].

Wyniki techniczne poszczególnych spotkań przedstawiały się następująco.

W wadze muszej Nikowicz (Bratysława) nierozstrzygnął walki z Janickim (Kraków).

W wadze koguciej Musiev (Bratysława) wygrał na pkt. z Sojką [illegible].

W wadze piórkowej Mateja (Bratysława) wypunktował Gromelę (Kraków).

W wadze lekkiej Stevurka (Bratysława) nie rozstrzygnął walki z Lisikiem (Kraków).

W wadze półśredniej Senka (Bratysława) znokautował w drugim starciu Stysiała (Kraków).

W wadze średniej Sebo (Bratysława) także w drugim starciu wygrał przez t. k.o. z Matułą (Kraków).

W wadze półciężkiej: Swarko (Bratysława) wygrał na pkt. z Pieniąszkiem (Kraków).

W wadze ciężkiej: Bartounek (Bratysława zmusił do poddania się w II rundzie Rysia (Kraków).

Walki w ringu prowadził kapitan PZB Derda, punktowali Rem (CSR), Bielewicz i Prendowski.

W dniu dzisiejszym reprezentacja Krakowa stoczy rewanżowe spotkanie z Bratysławą. Tym razem Kraków będzie miał większe szanse na uzyskanie zaszczytniejszego wyniku, ponieważ drużynę jego wzmocnią trzej olimpijczycy Kasperczak w wadze muszej, Antkiewicz w piórkowej i Szymura w [illegible].

Najciekawiej zapowiada się walka Antkiewicza którego przeciwnikiem będzie mistrz Czechosłowacji Kilner.

MOTOCYKLOWE WYŚCIGI ULICZNE W OPOLU

OPOLE

Pierwszy motocyklowy wyścig uliczny zgromadził na ulicach Opola ponad 10.000 widzów. Udział w wyścigach poza zawodnikami Opola wzięli motocykliści ZZK Poznań i EM Prudnik. Ogółem przeprowadzono 5 biegów, w których wyróżnił się młody 15-letni Kanas wygrywając wyścig maszyn 350 ccm.

Trasa biegu ulicznego wynosiła 2 km. w jednym okrążeniu. Oto techniczne wyniki poszczególnych biegów:

Kategoria 125 ccm. 5 okrążeń 1. Bartoszek Opole na DKW 9.21 2) Kucharski Opole na DKW 9.22 3) Leszczyński ZZK Poznań na DKW 9.42.

Kategoria 250 ccm. — 10 okrążeń 1) Chołubowicz Opole, na Ruge 18 min. 2) Jankowski ZZK Poznań na Standarcie 18.16. 3) Jaworski MK Prudnik na DKW 20.05.

Kategoria 350 ccm. — 15 okrążeń — 1) Hans Opole na Standarcie 25.47. 2) Wójcik Opole na DKW 27:00. 3) Bełdowski Opole na BMW 27:22.

Kategoria 500 ccm. — 15 okrążeń — 1) Brzeziński KM-Prudnik na Zündap 30:45. 2) Jaworski KM Prudnik na Zündap 31:53.

Prowadzący ze startu Opolanin Bogulski jadący na DKW, mający jedno okrążenie przewagi nad swymi konkurentami odpadł w 12 okrążeniu z powodu wypadku.

Bieg zwycięzców na 5 okrążeń wygrał Kanas Opole na Standarcie w czasie 8:45 przed Chołubowiczem na Rudge 8:45.05 i Bartoszkiem Opole na DKW 9:11.

PIAST GLIWICE — TARNOVIA 6:2 (3:1)

Tarnów (tel. wł.) Czołowa drużyna Śląska Opolskiego Piast Gliwice, goszcząc w ub. niedzielę w Tarnowie, sprawiła dużą niespodziankę, zwyciężając wysoko Tarnovię, pomimo że ligowcy wystąpili do spotkania tego w pełnym składzie, jedynie bez bramkarza Dwurażnego.

Gra stała na dobrym poziomie technicznym i cały czas toczyła się pod znakiem dużej przewagi Piasta. **W drużynie Tarnovii zawiódł anemicznie strzelający w tym dniu atak, oraz rezerwowy bramkarz.** Goście których napastnicy wykorzystywali wszystkie sytuacje podbramkowe dużo strzelając, mieli najlepsze swe punkty w Grunerze - Gronowskim, Hohelselu, oraz bezbłędnie grającej pomocy.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Gruner-Gronowski 3, Hohelsel 2 i Mączka 1. Zdobywcami bramek dla Tarnovii byli Pirych i Barwiński. Widzów ponad 4 tysiące.

BIELSKA KL. A

Bielsko. (tel. wł.) W meczach o mistrzostwo kl. A Podokręgu Bielsko - Biała, uzyskano w ub. niedzielę wyniki:

Leszczyński — BBTS 0:5 (0:3).
Piast Cieszyn — Biała Lipnik 1:0 (1:0).
Kopalnia Brzeszcze — BKS 1:0 (1:0).
Hejnał Kęty — Grażyna Dziedzice 2:1 (1:1)
Lenko Bielsko — TUR Wadowice 0:1 (0,1)

Po spotkaniach tych tabela rozgrywek przedstawia się następują[illegible]

1) Kop. Brzeszcze	[illegible]	[illegible]	[illegible]
2) TUR Wadowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
3) Piast Cieszyn	[illegible]	[illegible]	8:3
4) BKS Biała	4	4	7:6
5) Hejnał Kęty	4	4	4:8
6) [illegible]	4	3	8:5
7) Leszczyński	4	2	3:16
8) Lenko	4	1	5:6
9) Biała Lipnik	4	1	4:8
10) Grażyna Dziędz.	4	1	4:8

O MISTRZOSTWO KRAKOWSKIEJ KLASY

KRAKÓW. Wyniki spotkań niedzielnych o mistrzostwo krakowskiej klasy A przedstawia się następująco.

Fablok — [illegible] (1:1). Okocimski KS — Tarnovia Ib. 2:0. (0:0). Łobzowianka — Szczakowianka 1:0 (0:0). Dąbski — Garbarnia Ib 1:0 (0:0). Korona — Mościce 3:2 (1:2).

WROCŁAW

ZAPŁON JELENIA GÓRA — ODRA WROCŁAW 10:6.

Zapłon odniósł zasłużone zwycięstwo nad Odrą wykazując lepsze przygotowanie techniczne i kondycyjne. Najciekawszą walkę stoczyli w wadze ciężkiej Lepczyński z Klimeckim. Lepczyński miał przez dwie rundy lekką przewagę nad reprezentantem Polski, ale w trzeciej rundzie nie wytrzymał kondycyjnie i poddał się.

Wyniki techniczne poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: (zawodnicy Odry na pierwszym miejscu): w wadze muszej Tass przegrał na pkt. z Lindnerem, w wadze koguciej Kałuczniak wygrał na pkt. z Mikuszewskim, w wadze piórkowej Nowaczyk wygrał na pkt. z Groszewskim, w wadze lekkiej Latosik przegrał przez t. ko w [illegible] starciu z Pietrygą, w wadze półśredniej Stefankowski odniósł zwycięstwo w. o., w wadze średniej Siemieraszka przegrał na pkt. z Okruszkiewiczem, w wadze półciężkiej Kołodziejczyk (Zapłon) wygrał wo., w wadze ciężkiej Lepczyński poddał się w trzecim starciu Klimeckiemu.

TU ŚLĄSK OPOLSKI

★ [illegible]iorów Opolskiego [illegible]e z juniorami Zagłębia w przedmeczu spotkania międzypaństwowego Polska — Rumunia w niedzielę, 10 bm. w Chorzowie.

★ W związku z rozpisaniem przez [illegible] referendum w sprawie ka[illegible] zarząd Opolskiego OZPN postanowił jednogłośnie wypowiedzieć się za zniesieniem karencji.

★ Środkowy pomocnik byłomskiej Polonii — Lelonek, który doznał poważnej kontuzji na meczu z Cracovią przebywa obecnie w [illegible].

Lekarze stwierdzili u niego wstrząs mózgu, tak że ukazanie się jego dobrego półkarza na boisku jeszcze w ciągu bieżącego roku jest mocno wątpliwym.

★ Biskupek, dotychczasowy lewy obrońca Górnika Mikulczyce, zasilić ma w krótce jedenastkę gliwickiego Piasta.

★ Dzień Opolskiego OZPN wyznaczony został na 7 listopada. W dniu tym w Zabrzu, Gliwicach, Bytomiu, Opolu, Prudniku i Nysie odbędą się mecze w charakte[illegible].

Ostatnia niedziela ligi śląskiej

Katowice. Ubiegła niedziela [illegible]ła być wolna od rozgrywek o [illegible]karskie mistrzostwo Śląska z [illegible] wodu międzyokręgowych spotkań o puchar ś.p. Kałuży Warszawa [illegible] Śląsk i Poznań — Łódź.

Z uwagi jednak na to, że [illegible]cze te przesunięte zostały na [illegible] 10 bm., a w terminie tym [illegible]dzie się międzypaństwowy me[illegible] Rumunia — Polska w Chorzowie [illegible] przesunięte na ten dzień [illegible] mistrzowskie rozegrano wczoraj.

Faworyci w pierwszej serii rozgrywek odnieśli pewne zwycięstwa i zdołali utrzymać swe czołowe [illegible]zycie. Jedyną sensacją wczorajszej niedzieli była porażka Siemianowiczanki, która przegrała z Naprzodem w Janowie.

Tabela rozgrywek wydzielonej śląskiej klasy A po uwzględnieniu wyników rozegranych wczoraj spot[illegible]awia się następująco:

Concordia Knurów	5	10	24:5
Naprzód Janów	6	10	24:11
Huta Pokój	5	8	10:8
Siemianowiczanka	5	6	17:9
Pogoń Katowice	7	6	14:15
Kopalnia Katowice	6	5	11:14
Naprzód Rydułtowy	6	4	11:19
Koszarawa Żywiec	6	4	6:19
Błyskawica Radlin	6	6	11:15
Polonia Piekary	5	3	9:10
Czarni Chropaczów	5	4	9:13
Soła [illegible]	5	2	4:20

BŁYSKAWICA — POLONIA PIEKARY 4:0 (2:0)

Radlin. Po kilku [illegible]ciach Błyskawica zdaje się odnalazła swą formę, o czym świadczą jej ostatnie wyniki. Wczoraj Błyskawica pokonała w pięknym stylu twardą Polonię Piekary zdobywając bramki przez Zalwra 3 i Warzeche 1.

NAPRZÓD — SIEMIANOWICZANKA 4:1 (2:1)

Janów. Drużyna robotniczego mistrza Polski powróciła do swej świetnej formy. Udowodnił to wczorajszy mecz z Siemianowiczanką, który Naprzód pewnie rozstrzygnął na swoją korzyść. Bramki dla Naprzodu zdobyli Stawowy 2, Górecki i Bąk. Strzelcem honorowej bramki dla Siemianowiczanki był Malina. Sędziował ob. Ciszak.

KOSZARAWA — CZARNI CHROPACZÓW 2:3 (0:2)

Żywiec. W spotkaniu tym drużyna lepsza była Koszarawa, ale jej anemiczn[illegible] bił się pod bramką gości i zaprzepaszczał najdogodniejsze pozycje. Czarni prowadzili 2:0. Koszarawa doprowadziła do wyrównania 1 przez rzut karny w ostatnich minutach meczu przeg[illegible] i straciła cenne 2 punkty. Dla Koszarawy bramki zdobyli Musiał i Fojcik.

CONCORDIA — KOPALNIA KATOWICE 5:1 (3:1)

Knurów. Leader rozgrywek Concordia pokonała na własnym boisku drużynę kopalni Katowice 5:1 (3:1). Górnicy katowiccy musieli wystąpić w osłabionym składzie i dlatego nie byli dla Concordii groźnym przeciwnikiem.

Bramki dla Concordii zdobyli Grzegorzyca 2, Wolny, Szlęgier i Stawiarski.

Z FRONTU WALK O MISTRZOSTWO KLASY A.

Katowice. W 6 kolejce rozgrywek o mistrzostwo Śląska w klasie A, rozegrano wczoraj 11 spotkań, z których 6 zakończyło się wynikiem remisowym, a pozostałe nieznacznymi zwycięstwami faworytów.

Po niedzielnych rozgrywkach na czele tabeli w I grupie znajduje się nadal Ligocianka z utratą 2 pkt. przed HKS Szopienice, Gwardią i ZZK Katowice. W grupie II prowadzenie utrzymało nadal Wyzwolenie z Michałkowic przed Ruchem z Radzionkowa i Batorym Chorzów.

Poniżej podajemy wyniki odbytych wczoraj meczów, oraz stan tabel obydwóch grup:

GRUPA I

Katowice ZZK — Kop. [illegible] (0:0)
Dziedzice Walcownia — RKS Zabłocie Żywiec 1:1 (0:0)
Katowice Kop. Eminencja — HKS Szopienice 1:2 (0:2)
Mysłowice Lechia — KS Kostuchna 2:2 (1:1)
Mała Dąbrówka „23" — Ligocianka 1:2 (0:2).

GRUPA II

Michałkowice Wyzwolenie — Śląsk Tarnowskie Góry 2:2 (1:0)
Chorzów Azoty — Piast Pawłów [illegible] (0:0)
Ruda Slavia — Śląsk Świętochłowice 1:1 (1:0)
Orzegów RKS „27" — AKS Ib 2:0 (1:0)
Chorzów RKS Batory — Ruch Ib 3:0 (1:0)
Makoszowy Walka — Ruch Radzionków 1:1 (1:0)

TABELKI

GRUPA I

Ligocianka	6	10	17:4
HKS Szopienice	6	9	15:5
Gwardia Katowice	5	8	13:6
ZZK Katowice	5	8	13:4
Kop. Kleofas	6	7	12:12
Walcownia Dziedzice	6	6	11:7
Kop. Dębieńsko	5	5	6:4
Lechia Mysłowice	6	5	7:12
„23" Mała Dąbrówka	6	4	11:15
Kop. Eminencja	6	2	4:20
Zabłocie Żywiec	6	2	6:15
KS Kostuchna	5	2	5:12

GRUPA II

Wyzwolenie Michałkowice	6	9	11:3
Ruch Radzionków	6	9	12:6
Batory Chorzów	6	8	18:17
Walka Makoszowy	6	7	14:9
Ruch Ib	6	6	10:11
Śląsk Tarnowskie Góry	6	6	16:12
Slavia Ruda	6	6	14:13
Piast Pawłów	6	5	10:10
[illegible]ce	6	5	18:14
[illegible]	6	4	15:11
[illegible]	5	4	5:11
AKS Ib	5	3	10:2[illegible]

LEKCJĘ GRY W SZCZYPIORNIAKA DALI WĘGRZY AKS'owi

CSEPEL — AKS 6:2 (4:0)

[illegible]

WODA SODOWA UDERZYŁA DO GŁOWY RADEMACHEROWI

Katowice. Mistrz Polski i reprezentant barw narodowych Ernest Rademacher w wyraźny sposób bojkotuje wszystkie imprezy urządzane przez Śląski Okręgowy Związek Bokserski.

Nie wystąpił on w Warszawie, nie stawił się także przeciwko Gdańskowi mimo, że był wyznaczony przez kapitana okręgowego. Rademacher zawsze przed meczem międzyokręgowym tłómaczy się chorobą czy też kontuzją dostarczając nawet zaświadczeń lekarskich zdobytych nie wiadomo jaką drogą.

Bardzo ciekawie wygląda ta niezdolność do walki w niedzielę, jeśli Rademacher walczył we czwartek w ramach meczu Baildon — Zryw, a w poniedziałek ma zamiar startować w repr. Krakowa przeciwko Bratysławie.

Rademacher uważa, że może on tylko występować w walkach międzynarodowych i ew. w spotkaniach staczanych przez Zryw Świętochłowice.

Skromny ten niegdyś pięściarz, o którego udział w naszym życiu sportowym starano walki, zmienił się ostatnio na rozkapryszonego asa, który walczy kiedy chce i kiedy mu się podoba.

Niekarnym Rademacherem zajmie się specjalna komisja Śl. OZB. która zbada powody dla których mistrz Polski odmawia startów w barwach swojego okręgu.

Spodziewamy się, że po przeprowadzonych badaniach komisja ta osądzi postępowanie tego pięściarza i nie cofnie się przed wyznaczeniem [illegible]rowszej nawet kary.

WARTA CZĘSTOCHOWA — LUDWIKÓW KIELCE 9:7

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.) W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Okręgu Częstochowska Warta nieznacznie pokonała 8-kę kieleckiego Ludwikowa 9:7

CZECHOSŁOWACJA — WŁOCHY W LEKKOATLETYCE

Praga. W sobotę i niedzielę odbył się w Pradze międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Czechosłowacja — Włochy. Na skutek zimna i porywistego wiatru w poszczególnych konkurencjach uzyskano wyniki słabsze niż należało się spodziewać.

Po pierwszym dniu wynik meczu był remisowy 52:52 a w poszczególnych konkurencjach zwycięstwa odnieśli:

Skok wzwyż: Bonko (Czechosłowacja) 1,88 m — **skok w dal:** Fikejs (Czechosłowacja) 7.11 — **bieg 100 m:** 1) Montaneri (Włochy) 11 sek. — **400 metrów:** Montaneri 49,8 — **młot:** Taddia 53,94 — **kula:** Kalina (Czechosłowacja) 14,94 — **1.500 metrów:** Cevona 3,58 — **10.000 metrów:** Zatopek 30.09,8 — **sztafeta 4 x 100 m:** Włochy w składzie (Monti, Siddi, Guzzi, Monteneri) 41,8 sek.

RAADIK WYGRYWA W AMERYCE

Nowy Jork. W rewanżowym spotkaniu bokserskim Estończyk Raadik zwyciężył na punkty po 10-cio rundowej walce Amerykanina Sonny Horne. Po pierwszych pięciu starciach, w których walka była naogół wyrównana, Raadik przystąpił do ataku i w 7 rundzie jedynie gong uratował Amerykanina od nokautu.

Dwa miesiące temu Horne wygrał nieprzekonywująco z Raadikiem na punkty. Była to jedyna porażka Estończyka w jego ostatnich 9-ciu spotkaniach.

GASTON REIFF BIJE REKORD ŚWIATA W BIEGU NA 2000 M.

Bruksela. W ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych rozegranych w Brukseli, zwycięzca olimpijski w biegu na 5000 m. Belg Gaston Reiff ustanowił nowy r[illegible] świata w biegu na 2000 m, przebywając dystans w czasie 5:07,0 min. Reiff poprawił dotychczasowy rekord Szweda Gundar Haegga o 4,8 sek. Na drugim miejscu przybył Francuz Hansenne w czasie 5:23,4 min.

BOKSERSKIE DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA ŁODZI

Łódź (tel. wł.) W meczu o mistrzostwo klasy A ŁOZB, ŁKS zwyciężył Hawełnę 13:3. Na meczu tym poza paroma ciekawszymi walkami, specjalną uwagę zwrócił na siebie sędzia ringowy p. Rumiński, który skandalicznymi swymi orzeczeniami doprowadzał publiczność do białej go[illegible].

W drugim spotkaniu o mistrzostwo Okręgu rozegrany w Piotrkowie Concordia pokonała 8-kę kandydata na wicemistrza ŁOZB Zryw Łódź 9:7. Z walk tego spotkania na specjalną uwagę zasługuje wysokie zwycięstwo w wadze muszej Brzóski nad Slasiakiem.

ŁÓDŹ — ZGIERZ 47:37

Łódź. W międzymiastowym meczu pływackim rozegranym na krytej pływalni YMKA w Łodzi reprez. Łodzi zwyciężyła reprezentację Zgierza 47:37.

KLASA A CZĘSTOCHOWY

CZĘSTOCHOWA. (tel. wł.) W [illegible] nej mistrzostw klasy A częstochowskiego OZPN rozegrany w ubiegłą niedzielę padły wyniki:

VICTORIA — STRADOM 4:1 (3:1)
GWARDIA WIELUŃ — BRYGADA 4:2 (3:0)

Piąta drużyna należąca do częstochowskiej Klasy A Raków w dniu tym pauzowała.

Z CAŁEGO KRAJU

KRAKÓW

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CRACOVII.

Kraków. Na dzień 14 bm. Cracovia zwołuje nadzwyczajne walne zebranie celem powzięcia uchwały o przystąpieniu do Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce.

Zaznaczyć należy, że Cracovia reprezentowała już barwy ZZ Samorządowców na ostatnich igrzyskach sportowych Związków Zawodowych w Warszawie zdobywając dlań złoty medal w piłce nożnej.

BOHDAN WAYDOWSKI NA CZELE WOJEWÓDZKIEJ RADY DLA SPRAW MŁODZIEŻY I KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE.

Kraków. W ostatnich dniach utworzona została wojewódzka rada dla spraw młodzieży i kultury fizycznej w Krakowie. Przewodniczącym rady mianowany został ob. Bohdan Waydowski.

KONFERENCJA PROGRAMOWA PZN W KRAKOWIE.

Kraków. Zarząd główny Polskiego Zw. Narciarskiego zwołuje na dzień 17 bm. do Krakowa konferencję programową, na której ustalony zostanie terminarz wszystkich tegorocznych imprez zimowych w Polsce. Konferencja zajmie się również ruchem turystycznym dostosowując go do możliwości transportowych PKP i PKS.

POZNAŃ

ELIMINACYJNE ZAWODY BOKSERSKIE W POZNANIU.

Poznań. Celem wyłonienia reprezentacji bokserskiej Poznania na mecze międzyokręgowe w dniu 10 października z reprezentacją Łodzi i reprezentacją Wrocławia, kapitan sportowy POZB zarządził zawody eliminacyjne które przyniosły następujące wyniki:

W wadze muszej Woźniak (ZZK — Ostrów) pokonał na punkty Kargola („Zryw" — Poznań).

W koguciej Ciupka (Szamotulski) wypunktował Kubickiego („Gwardia" — Trzcianka).

W lekkiej Stachowiak (Szamotulski) przegrał na punkty z Wojtkowiakiem (ZZK).

W średniej Grzelak („Bielarnia" — Kalisz) zwyciężył w III rundzie przez techniczny k. o. Cisłowskiego („Gorzovia").

W ciężkiej Koleczko („Ostrovia") zwyciężył na punkty Jadrzyka (Szamotulski).

Po zawodach kpt. sportowy POZB ustalił następujące reprezentacje Poznania: (od wagi muszej do ciężkiej) przeciwko Łodzi: Liedtke („Warta"), Kasperczak (ZZK), Szymański, Ratajczak, Adamski (wszyscy „Warta"), Krauze (Szamotulski KS), Ratyński (HCP), Koleczko („Ostrovia").

Przeciwko reprezentacji Wrocławia: Woźniak (ZZK — Ostrów), Ciupka (Szamotulski), Nowak („Ostrovia"), Wojtkowiak i Kaźmierczak (obaj ZZK), Grzelak (Bielarnia — Kalisz), Gladysiak (ZZK), Jadrzyk (Szamotulski).

SZTOLC ZNOKAUTOWANY

BOKS NA DOLNYM ŚLĄSKU.

[illegible]ław. W ub. sobotę i niedzielę odbyły się trzy spotkania pięściarskie [illegible]rzostwo Dolnośląskiej klasy A.

PAFAWAG WROCŁAW — GÓRNIK WAŁBRZYCH 10:6

[illegible] [illegible]cz o mistrzostwo klasy A DOZB [illegible]niósł sensacje w postaci [illegible] Sztolca przez ko, oraz karygodny incydent w postaci obrzucenia przez miejscową publiczność ringu cegłówkami i kawałkami drzewa po ogłoszonym werdykcie w wadze [illegible]

NNokaut Sztolca ma swoje specjalne kulisy! Otóż Michalak, z którym Sztolc walczył uderzył Sztolca w drugiej rundzie kolanem poniżej pasa. Lekarz stwierdził po zbadaniu że cios był istotnie zadany za nisko. Tymczasem kolegium sędziowskie orzekło jednak, że Sztolc przegrał przez ko. Pafawag wniósł protest do WS DOZB.

Wyniki techniczne poszczególnych spotkań rozegranych w ramach tego meczu przedstawiały się następująco: (Pięściarze Pafawagu na pierwszym miejscu): w wadze muszej Czajkowski wygrał przez t. ko w III rundzie z Winiarskim, w wadze koguciej Faska nie rozstrzygnął walki ze Stelmachem, w wadze piórkowej Kucharski przegrał przez ko w trzecim starciu ze Szczygielskim, w wadze lekkiej Szczepan nie rozstrzygnął walki z Dominiakiem, w wadze półśredniej Sztolc przegrał przez ko w II starciu z Michalakiem, w wadze średniej Krupiński wygrał przez t. ko w trzecim starciu z Maciakiem, w wadze ciężkiej Smyk wygrał na pkt. z Durą.

IKS — BURZA 16:0.

Wrocław. Mecz bokserski między wyżej [illegible] zakończył się zwycięstwem IKS, ponieważ Burza wystawiła zdekompletowany skład.

W meczu towarzyskim IKS wygrał 8:6. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: (pięściarze Burzy na pierwszym miejscu): w wadze papierowej Tryko wygrał na pkt. ze S[illegible]n, w wadze muszej Puchal przegrał przez ko w III rundzie ze Smaczyńskim, w wadze koguciej Dylanowski poddał się w drugiej rundzie Kurowskiemu I, w wadze piórkowej Braun przegrał przez ko w I starciu z Kutowskim I, w wadze półśredniej Nowogrodzki poddał się w trzeciej rundzie Kotasiowi, w wadze średniej Filacha poddał się w drugiej rundzie Horbonlowi.

MISTRZOSTWO DOLNO[illegible] KLASY A

Wrocław. Wyniki niedzielnych rozgrywek o mistrzostwo Dolnośląskiej klasy A przedstawiają się następująco: Gaz — Cukrownik 0:2 (0:2), IKS— Lustrzanka 4:2 (2:0) RKS Żarów — ZMP Jelenia Góra 4:2 (1:2), Nysa — Len 3:2 (1:2), Julia — Dziewiarz 4:1 (1:1), Pafawag — Victoria 2:1 (1:1), Chrobry — Odra 2:2 (1:1), Mieszko — Gwardia Kamienna Góra 4:1 (2:0), Bielawianka — Pionier 2:0 (1:0), Garbarnia — Gwardia Wrocław 2:3 (1:1).